Nr. 150. Wtorek, 4 Lipca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 2go lipca 1882 wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XXIX dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 84. Traktat handlowy z 6 maja 1881 r. między Austryą a Serbią zawarty.

Nr. 85. Konwencyę o żegludze zawartą 22 lutego 1882 między Austryą a Serbią.

Nr. 86—90. Układy zawarte między Austryą a Serbią w sprawie zarazy bydlęcej, konwencyi konsularnej, pomocy prawnej, ustanowienia kurateli, opieki oraz wydawania aktów stanu cywilnego, wreszcie w sprawie wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 lipca.

Jeden z intransygentów wiernokonstytucyjnych p. Auspitz wystąpił przed wyborcami z mową, której prokuratorya wiedeńska nawet w dziennikarskiem sprawozdaniu przepuścić nie mogła. Można sobie wyobrazić, co ten poseł powiedział o obecnym rządzie i systemie. W stronnictwie wiernokonstytucyjnem p. Auspitz zajmuje jedno z dalszych miejsc, więc aby się odszczególnić i zwrócić na siebie uwagę, musiał we wszystkiem przesadzić w nieskończoność. Zresztą jeżeli taki wytrawny i znakomity mąż stanu jak dr. Herbst nie umie już zapanować nad sobą, to cóż dziwnego, że jego satelici, *dii minorum gentium*, w przesadzie przy potępianiu rządu i w stawianiu horoskopów zapominają nawet o tem, że przemawiają w charakterze posłów do wyborców, a nie piszą artykułu opozycyjnego dla jakiego krzykliwego organu, wobec którego wszystkie wymagania co do skromności, taktu i umiarkowania redukują się bardzo znacznie! Stara to, zużyta już i jak się pokazało, zupełnie bezskuteczna taktyka, którą obierają sobie posłowie opozycyjni. W pierwszych latach po zmianie gabinetu, gdy powszechnem zdawało się być mniemanie, że prawica i gabinet na niej oparty nie wytrzymają pierwszej ogniowej próby, można było oczekiwać pewnego rezultatu, po takiem ekscytowaniu opinii i po wmawianiu w nią, że obecny stan rzeczy utrzymać się nie może. Dziś mogą sobie ci panowie krzyczeć, jak się im podoba, jeżeli tylko znajdują jeszcze słuchaczów cierpliwych. Poważny ogół widzi przed sobą z jednej strony negacyę, z drugiej dodatnie działanie; z jednej przesadne i namiętne traktowanie rzeczy, z drugiej takt i umiarkowanie; z jednej frazesy coraz zjadliwsze, z drugiej czyny coraz pożyteczniejsze. Zwłaszcza po ostatniem odszczególnieniu trzech ministrów przez Najj. Pana, po tak wymownym wyrazie zaufania monarszego, stara taktyka terroryzowania i uwodzenia wyborców twierdzeniem, że stan obecny żadną miarą utrzymać się nie może, nie ma najmniejszej szansy i zaprawdę już nawet uwłaczać zaczyna tej powadze politycznej, jaką stronnictwo wiernokonstytucyjne po tyloletniem odgrywaniu pierwszej roli windykować sobie powinno.

Ależ prawda, że nie idzie to już na karb tego stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które tyle lat stanowiło większość w Izbie deputowanych, lecz tylko jednej jego frakcyi, tego ułamka, który z Pragi dyktował długo i nadal chciałby dyktować wszystkim innym żywiołom środki działania i kierunek całej akcyi. Że tak jest, na to dowód stanowi fakt, że najtrafniejszą odpowiedź znalazł p. Auspitz właśnie w tym dzienniku wiedeńskim, który jeszcze przed rokiem w opozycyi posuwał się do najdalszej granicy. P. Auspitz — mówi ten dziennik — każe czekać z otuchą i wiarą. Na cóż i dokąd mamy czekać? Na dobrowolne zlanie się Słowian z Niemcami, czy na taki spis ludności, któryby wykazał, że Niemcy uzyskali liczebną przewagę w państwie? Na to pytanie podobno nie znajdą odpowiedzi wielbiciele p. Auspitza. Oponować, negować i czekać — oto najświeższe hasło niemieckiego kasyna w Pradze, jak wiadomo ogniska tej nielicznej, ale ruchliwej frakcyi, która górowała w stronnictwie wiernokonstytucyjnym z tytułu uzurpacyjnego, i teraz żadną miarą nie może pogodzić się z myślą, że ponieważ głównie jej błędy zadały cios stronnictwu, koniecznie usunąć się powinna z uzurpowanego stanowiska. Ta frakcya chce czekać, bo nie ma nic do stracenia — straciwszy już wszystko! Ale inne czynniki stronnictwa wiernokonstytucyjnego czekać nie chcą i nie mogą, bo nie wierzą w cuda, uznają popełnione błędy, i przyszły do przekonania, że tylko w nagięciu się do stosunków zmienionych znaleść mogą podstawę regeneracyjną.

Proces o zdradę stanu
Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Szesnasty dzień rozprawy).

Dalsze przesłuchiwanie świadków.

(*L*) Trzydziesty z rzędu świadek, pani **Marya Trembicka**, lat 24, religii rz. kat., żona oskarżonego Izydora Trembickiego, zeznała na bardzo liczne i szczegółowe pytania: Z początkiem października r. z. w niedzielę wieczorem przyszedł do naszego mieszkania w Kołomyi pewien mężczyzna i zapytał, czy zastał męża w domu? Odpowiedziałam, że go nie ma, i że prawdopodobnie bawi obecnie w drukarni Biłousa. Tym nieznajomym był p. Mirosław Dobrzański. Zaczął mówić po niemiecku, a ponieważ tego języka nie znam, toczyła się rozmowa po rusku. P. Dobrzański mówił, że przyjechał z Wiednia i ma bardzo pilny interes. Czekał na męża przeszło pół godziny i w ciągu

WILKOŁAKI

IV.

Czy mucha wśród tego cierpi? ja myślę; dość patrzeć siódmego dnia na ostatnią chwilę zgonu. Gdybym lubował się w szkole Zoli, mógłbym z cynicznym realizmem przedstawić wam obraz kurczów, konwulsyj, całą brzydotę konania, całą trwogę śmierci. Lepiej na ten realizm rzucę zasłonę a przemówię do wyobraźni inną drogą. Wolę przypomnieć to, co najdoskonalszego stworzyła starożytność jako wyraz godnej, nieobrażającej uczuć dobrego smaku, boleści, grupę Laokona, ojca z dwoma synami, ginących w splotach wężowych, grupę zdobiącą Belweder watykański, naśladowaną w marmurze, spiżu, i odtwarzaną w rysunkach tyle razy, iż jest powszechnie znaną. Przypominam i mówię, że męczarnia owadu sroższa, bo czuje tysiące Laokonowych splotów na raz i czuje je w swem wnętrzu. To jednak tylko mniejsza połowa boleści, bo to ból ciała. „Śmierć mniej bolesną od upokorzenia“ — mówi poeta. A czyż może być boleść większa od uczucia, że z każdą kroplą krwi, którą tracimy, nietylko uchodzi życie, ale że właśnie z każdą tak wyssaną kroplą mój wróg, mój śmiertelny nieprzyjaciel nabiera nowych sił i no- żywotności. Ta boleść musi się stawać rzeżną. Przychodzi nareszcie taka chwile owad wśród męczarni ginie. Właściwie z niego nie pozostało jak tylko skówewnątrz środkowy pokarmowy kanał, ę wyjadł wilkołak. Podobną jest teraz na do sprzętu stoczonego przez owady, zdaleka ludzi zwykłą postacią; w rzewistości jest tylko próchnem. Z chwilą erci owadu rozpoczyna się dla jego wilkoła nowy moment życia. Teraz każda z kuplasmy zaczyna się wydłużać w mniej lub więcej długą nitkę, którą botanicy nazywają u wszystkich grzybów strzępką. Odwłok muchy wskutek tego rozrostu empusy pęcznieje, pęka w najsłabszem miejscu, w trzech podłużnych pasach na brzusznej stronie, i temi szparami wychodzą strzępki empusy, jako gęsty las obok siebie stojących nitek, na zewnątrz. Teraz, na wierzchołku każdej strzępki tworzy się maleńka wypuklina, przewęża się w pewnej odległości od wierzchołka, w tem przewężeniu oddziela poprzeczną ściankę od nitki, na której powstała. poniżej tej poprzeczki powstaje na nitce kołowa szpara, w której ściana nitki pęka, a powstała na wierzchołku wypuklina zostaje z wielką siłą wyrzucona w powietrze, żeby przylepić się do nowej muchy i stać się jej wilkołakiem. Czyż to nie cudowne? Mojem zdaniem nie, bo ja rozumię, jak się to dzieje od początku do końca.

Ale może być cudownem dla tego, któiy nie pojmuje jak się to dzieje; bo cudowne jest w przyrodzie tylko to, co w danej chwili i dla danego umysłu jest niezrozumiałe. Chodzi więc o wytłómaczenie, jakim sposobem ten pocisk zostaje wyrzucony w powietrze; zkąd się ta siła bierze w nitce i dlaczego w pewnej chwili objawia się na zewnątrz. W tym celu proszę o chwilę uwagi. W naturze nic nie ginie, ale każda przyczyna wywołuje konieczne następstwo. Każda myśl n. p., która w tej chwili przesuwa się przez naszą głowę, każdy ruch ciała, szelest sukni, każde namiętne spojrzenie straconem nie jest. Ale skutek wywołany przez te przyczyny, może nie od razu się objawić, to siła zużyta ma przyczynę, może być, że się tak wyrażę, utajoną. Najprostszy przykład: Biorę scyzoryk i podnoszę go na dłoni w górę do pewnej wysokości. W tym scyzoryku pozornie nic się przez to nie zmieniło, a jednak w rzeczywistości różnica istnieje w tem, że teraz w scyzoryku tym istnieje siła utajona. To jest, że ta praca mojej ręki, ta siła, jaką ja musiałem natężyć rękę, żeby scyzoryk tak a tak wysoko podnieść. nie jest straconą, tylko jest utajona w scyzoryku, jest w nim złożona, jako zapas siły zdolnej wykonać pewną pracę. I jeżeli ja usunę rękę, ta zapasowa utajona siła staje się żywą siłą, zaczyna działać przy spadaniu scyzoryka. Gdybym pod spadający scyzoryk podłożył n. p. szybę pewnej grubości, to by ją potłukł i potłucze każdą szybę, którą ja byłbym w stanie potłuc takim wysiłkiem ręki, jakiego użyłem do podniesienia go w górę. I jeszcze jeden przykład: Biorę pustą kiszkę i wtłaczam w nią, jakimkolwiek sposobem, znaną ilość wody, i to taką ilość, żeby po podwiązaniu jej potem w drugim końcu była naprężoną. Żeby skórę tej kiszki tak naprężyć, musiałem zużyć pewną siłę rąk, która spoczywa w niej jako siła zapasowa. Jeżeli teraz na jej wierzchołku położę maleńką lekką kulkę i ostrem narzędziem bardzo szybkim ruchem kiszkę przetnę, to naprężenie ściany zostaje na raz zniesione, siła zapasowa utajona staje się wolną siłą żywą, która kulkę stojącą na wierzchołku wyrzuci w górę. Zupełnie to samo dzieje się ze strzępką empusy, która, pękając, wyrzuca zarodnik w powietrze. Plasma strzępki ciągnie płynne soki muchy i wtłacza je do środka nitki. Jakim sposobem wtłacza, czyż ona ma ręce? To dziwne! To dziwne nie jest; plasma empusy żyje, może zatem wykonywać pracę; tylko dziwnem jest nasze ograniczone pojęcie, że do wykonania pracy ręki koniecznie potrz ba. Wtłacza więc, jak powiadam, empusa yn z zewnątrz do swej nitki. i to w tak zn cznej ilości, że wreszcie ścianka jej zostanie pod wpływem tego ciśnienia nagle przerwaną. Wtedy ta siła zapasowa objawia się jako żywa i wyrzuca w górę zarodnik. Jednocześnie resztka plasmy znajdująca się w górnej części strzępki pod zarodnikiem, otacza go ze wszech stron i tworzy glinowatą oponę, za pomocą której przylepia się on z łatwością do przelatującej mimo niego muchy czy innego przedmiotu, na który natrafi.

I tu podnieść właśnie muszę tę okoliczność, że z pomiędzy bardzo wielu zarodników empusy, tylko jakieś nieliczne procenta mają prawdopodobieństwo trafienia muchy, na której jedynie mogą się rozwijać. Trzeba bowiem, żeby właśnie w tej chwili, kiedy pocisk zarodnika został wyrzucony w powietrze, przebiegała ponad nim mucha i jeszcze żeby przebiegając została trafiona. Nie zapominajmy, że tylko spodnia strona odwłoku jest tą częścią ciała, która jest wystawiona na zakażenie. To też możnaby już naprzód przypuszczać że im jest większa u jakiegoś osobnika, tem on jest bardziej wystawiony na niebezpieczeństwo zarażenia. Tak jest rzeczywiście. bo w muchach spotykamy daleko więcej zakażonych samic niż samców, tylko dla tej prostej przyczyny, że odwłok ostatnich jest daleko węższy niż u tamtych.

Jeżeli zarodnik nie trafił muchy ale padł na inny przedmiot, to jeszcze od razu nie ginie. Ta warstwa lepkiej opony, która go otacza i z pomocą której przylepia się do przedmiotu, na który padnie, zabezpiecza go, przez pewien czas przynajmniej od wyschnięcia. A jeżeli w ciągu następnych dni padnie nań wypadkiem kropla wody, czy też będzie otoczony wilgotnem powietrzem, to może kiełkować i utworzyć długą nitkę, która na wierzchołku wyda nowy pocisk zarodnika. Tylko ponieważ na wytworzenie tego potrzeba pewnej siły, więc naturalnie i zarodnik i odległość, na jaką zostanie wyrzucony, będą już mniejsze. Jeżeli ten powtórny zarodnik jeszcze muchy nie trafi, to może wydać w taki sam sposób nowy, trzeci z rzędu, jeszcze mniejszy i jeszcze bliżej od powtórnego wyrzucony. I na ten wytwór już się tak z sił wyczerpie, że jeżeli teraz do celu nie dojdzie, to ginie bezpowrotnie. Kładę nacisk, że większa część zarodników empusy nie trafia much i rozwijać się nie może. Ale myliłby się, ktoby mówił, że one marnie giną. Nie i wcale nie. Grzyb jest od przyrody najlepiej przystosowany do właściwego sobie sposobu ży-

rozmowy pytał się, czy mąż jeszcze ciągle suspendowany, czy ma dużo zajęcia i t. p., poczem oświadczył, że nie może dłużej czekać, bo musi odjeżdżać na kolej. Przy pożegnaniu wręczył mi zapieczętowany bilet; prosił, abym go oddała mężowi z oznajmieniem, iżby nazajutrz rano pojechał do Stanisławowa. Na tę podróż zostawił 5 zł.

Przewodniczący. Czy Dobrzański podał jakie szczegóły, po których mógłby go poznać p. Trembicki?

Świadek: Powiedział, że czekać będzie na niego na peronie, a jako znamiona, po których miał go mąż poznać, podał: czarne włosy, żółte kamasze (*wesołość*). Gdy mąż wrócił, opowiedziałam mu wizytę, a on się odezwał: Jestem ciekawy, kto to taki? Nazajutrz pojechał do Stanisławowa i powrócił dopiero drugiego dnia. Gdy wrócił, nie pytałam wcale o cel podróży. Dopiero później powiedział mi mąż, że p. Mirosław Dobrzański przybył z Rossyi i życzy sobie, ażeby mąż donosił mu o socyalistach, a mianowicie, czy nie mają jakiego związku z nihilistami rossyjskimi. Zapytałam męża, „czy nie sprzeciwia się to rządowi?“ Odpowiedział na to: „Ale gdzież tam.“ Dalej powiedział mi, że za trudy swoje dostał 20 zł. i że co miesiąc pobierać będzie po 25 zł. Dwa czy trzy razy dostał też istotnie po 25 zł. Listy nadchodziły ze Lwowa od pani Olgi Hrabarowej. Treści tych listów nie znam. Następnie zaniechał mąż wszelkiej dalszej korespondencyi, a na moje przedstawienia, że szkoda porzucać zajęcia, które przynosi miesięcznie 25 zł. odpowiedział mi, że już więcej korespondować nie chce. Przy innej sposobności nadmienił mąż, że Mirosław Dobrzański chciał mu nawet podwyższyć płacę, byle tylko zdawał dokładniejsze relacye o socyalistach. Nie wiadomo mi, na czyje ręce wysyłał mąż korespondencye, wiem tylko, że wysyłał pokwitowania na sumy otrzymane.

Na dalsze pytania odpowiada pani Trembicka, że z początku wydawał jej mąż czasopismo *Wesna*, później zaś zaczął redagować *Pryjatela ditej*.

Prokurator. Gdy panią pytano w śledztwie, nie wspominałaś pani zgoła nic o socyalistach i nihilistach; dopiero później, gdy pani przedstawiono, że mąż tłumaczy się w ten sposób, iż chodziło tu tylko o śledzenie socyalistów, poczyniłaś pani zeznania podobne do dzisiejszych. Dlaczegoż nie uczyniłaś pani tego zaraz przy pierwszem przesłuchaniu?

Świadek. Bo nie wiedziałam, o czem mam zeznawać, i że te zeznania były potrzebne.

Oskarżony Trembicki podnosi, że przed żoną nie robił żadnej tajemnicy z misyi powierzonej mu przez Dobrzańskiego, jak to twierdzi akt oskarżenia.

* *

Po półgodzinnej przerwie przesłuchał trybunał dalszego świadka p. **Michała Biłousa**, właściciela drukarni i realności w Kołomyi, redaktora czasopisma *Russkaja Rada*. Świadek był karany ośmio-dniowym aresztem za przestępstwo prasowe. Pod przysięgą zeznał: Znam Trembickiego, który mieszkał w moim domu, a nadto drukował w mojej drukarni *Pryjatela ditej*. Trembicki nie wspominał nigdy przedemną, że Mirosław Dobrzański poruczył mu śledzenie socyalistów, ale natomiast wspomniał, że ktoś prosił go o zakupno „hucułka“. Markowa znam od 8 lat; gdy chodził do szkoły, pisywał do pisemka przezemnie redagowanego. W r. z. widziałem go we Lwowie. Ks. Naumowicz drukował dawniej *Naukę* w Kołomyi, poczem drukowało się to czasopismo we Lwowie. W r. z. wezwał mnie ks. Naumowicz do Lwowa dla porozumienia się, czy nie objąłbym ponownie druku *Nauki*. Porozumienie nie przyszło do skutku, ale wówczas miałem sposobność widzieć się z Markowem. Z nim i z ks. Naumowiczem byłem także u p. Adolfa Dobrzańskiego, którego przedtem nie znałem. Na konferencyi u p. A. Dobrzańskiego była mowa o fuzyi dzienników ruskich, do której jednak nie przyszło.

Przew.: Czy nie wysyłał pan swego czasopisma do Rossyi?

Świad.: Nie. Tylko Trembicki wziął rocznik *Rady Russkiej* i wysłał go, ale nie wiem dokąd.

Przew.: Czy *Katechizm historyczeski* ks. Naumowicza drukował się u pana, i kto zajmował się jego wydawnictwem?

Św.: Broszura ta drukowała się u mnie w r. 1876 czy 1877, a wydawnictwem zajmował się p. Humenny.

Prokurator (do Trembickiego): Z p. Biłousem żyłeś pan w bliższych stosunkach; dlaczego nie wspomniałeś przed nim o misyi poruczonej panu przez Mirosława Dobrzańskiego?

Trembicki: Bo wiedziałem, że się od niego niczego nie dowiem o ruchu socyalistów.

Obrońca dr. Dulęba (do świadka): Oskarżenie zarzuca Trembickiemu brak lojalności. Czy znane są panu fakta, któreby popierały ten zarzut?

Św.: Nie; przeciwnie, uważałem Trembickiego za dobrego patryotę austryackiego, wiedziałem bowiem, że wydał trzy razy historyę państwa austryackiego z portretem Cesarza.

Dr. Dulęba: Czy Trembicki jest wrogiem Polaków?

Świadek: Nie; w domu mówi po polsku.

Obrońca dr. Iskrzycki: Czy były u pana rewizye domowe?

Św.: Dawniej bywały bardzo często; szukano broszur socyalistycznych a w r. z. odbyła się rewizya z powodu obecnej sprawy; szukano mianowicie za *Historyczeskim Katechizmom* ks. Naumowicza.

Dr. Iskrzycki: Proszę nam opowiedzieć genezę tej broszury.

Św.: Wydałem ją w r. 1876 czy 1877, przedłożyłem obowiązkowe egzemplarze władzom właściwym i rozesłałem ją po kraju. Dopiero w r. z. skonfiskowano broszurę, poczem przy rewizyi u mnie odbytej zabrano jeszcze około 300 egzemplarzy.

Przewodniczący odczytał odezwę Kołomyjskiej prokuratoryi państwa do lwowskiej prokuratoryi, stwierdzającą ten fakt. Broszura ta została skonfiskowaną za ustęp umieszczony na stronnicach 79—111, a konfiskatę zatwierdził sąd obwodowy w Kołomyi.

Oskarżony ks. Naumowicz: Zeznania p. Biłousa przypominają mi bardzo ważną okoliczność. Wspomniał on mianowicie o p. Humennym i dopiero teraz przypominam sobie, że *Istoryczeskij Katechizm* nie jest właściwie moim utworem. P. Humenny był u mnie nauczycielem dzieci i bawił w domu moim kilka miesięcy. Wówczas zapadłem na oczy; choroba trwała cały rok. Nie mogąc pisać dyktowałem p. Humennemu, poczem zaniechałem zupełnie pracy około broszury. Dokończył jej sam p. Humenny. Do tej chwili nie czytałem jej nawet. Proszę to oświadczenie zanotować do protokołu.

* *

Z kolei przesłuchał trybunał świadka **Iwana Jawdyka,** obecnego redaktora *Prołomu i Wicze*, który zeznał pod przysięgą: P. Adolfa Dobrzańskiego poznałem w ruskim kasynie, Mirosława Dobrzańskiego zaś znałem z Przemyśla, gdzie o kilka lat niżej odemnie chodził do gimnazyum. Słyszałem następnie, że w r. z. bawił we Lwowie. Bywałem w domu p. Adolfa Dobrzańskiego, gdzie toczyły się rozmowy o narodowości ruskiej a mianowicie o moralnem i materyalnem podniesieniu ludu. Na takich konferencyach był pewnego razu Sokołów, Audykowski i ja. Sokołowa poznałem w kawiarni; odwiedził mnie kilka razy a ja oddawałem mu wizyty. Podobnie jak Palmow, bawił tutaj Sokołów tylko w celach naukowych; po całych dniach przesiadywał w bibliotekach.

Sędzia Litwinowicz: Czy z Sokołowem nie poznałeś pan także niejakiego Stareckiego?

S. Nie.

P. Litwinowicz: W korespondencyach znalezionych jest mowa, że Starecki jest nieodstępnym towarzyszem Sokołowa.

Prokurator: Ile przynosi prenumerata *Prołomu* i *Wicze*?

S: Nie wiem; należy to do administracyi, którą kto inny prowadzi.

Obrońca dr. Iskrzycki: Powiedziałeś pan, że u p. Adolfa Dobrzańskiego mówiono tylko o sprawach domowych. Czy w dyskusyi nad tym przedmiotem nie stawiano horoskopów na przyszłość?

Św.: Nie; p. Dobrzański był w ogóle przeciwnikiem wysokiej polityki i zajmował się tylko domowemi sprawami.

Oskarżony p. Markow: Czy pod adresem pańskim nadchodzą listy dla redakcyi?

Św.: Tak jest.

* *

Po przesłuchaniu powyższego świadka ogłosił p. przewodniczący uchwałę trybunału, według której świadek **Mirosław Francisci** nie ma być wezwany do rozprawy, lecz mają być tylko odczytane jego protokolarne zeznania, wyczerpujące kwestye, o które był pytany. (*Czyta*): Nazywam się Mirosław Francisci, rodem z Debreczyna, 28 lat, wyzn. ewang., żonaty, ojciec 3 dzieci, doktorand medycyny, nieposzlakowany. (Protokół spisany d. 14 marca 1882 w Wiedniu). Mirosława Dobrzańskiego poznałem przed 20 laty w Budapeszcie, gdzie ojcowie nasi, jako radcy służyli przy Namiestnictwie. Przez 20 lat nie widziałem żadnego z Dobrzańskich; Dopiero w r. z. we wrześniu zgłosił się do mnie Mirosław. Dowiedziałem się od niego że służy w rossyjskiem ministerstwie spraw wewnętrznych. Mówiliśmy dużo o socyalistach i nihilistach. Mirosław pytał mnie, czy także w Wiedniu są socyaliści i prosił, abym go zawiadamiał o ich ruchu. Przyrzekłem donosić mu, jeżeli zajdzie coś ciekawego. I istotnie dwa czy trzy razy pisałem do niego w tym przedmiocie, a raz posłałem mu wycinek z niemieckiego dziennika. Mirosław pisał także do mnie dwa czy trzy razy z Petersburga. Prosił mnie, ażebym pośredniczył w korespondencyi między nim a Trembickim i chociaż dziwnem wydało mi się to żądanie, mimo to posłałem mu jeden list Trembickiego a drugi z Węgier, nie pamiętam już od kogo. Trembickiego nie znam osobiście. Olgę Hrabarową znam od 20 lat z Budapesztu, od tego jednak czasu nie widziałem jej wcale równie jak Adolfa Dobrzańskiego.

Po odczytaniu tych zeznań zabrali głos pp. obrońcy celem powzięcia następujących wniosków:

Dr. Iskrzycki ponawia swój wniosek, uczyniony w drugim dniu rozprawy, ażeby trybunał w drodze urzędowej stwierdził urzędowe stanowisko Mirosława Dobrzańskiego w Rossyi. Jestto osobistość najważniejsza w obecnym procesie, a do tej chwili obiegają o niej najsprzeczniejsze wieści. Sam ojciec Mirosława nie był w stanie powiedzieć stanowczo, jakie w Rossyi zajmuje stanowisko, powiedział bowiem: „*Ich glaube gehört zu haben*“. Trybunał raczy dalej w drodze urzędowej zbadać, jakie stanowisko w urzędniczej hierarchii rossyjskiej zajmuje „kolegialny sekretarz“, zachodzi bowiem pytanie, czy takiej osobistości byłby rząd rossyjski powierzał ważną misyę polityczną. Akt oskarżenia kładzie wielką wagę także na słowo *nahradnyja*, znajdujące się w jednym z listów. Należy zbadać, co pod tym słowem rozumieją urzędnicy rossyjscy.

Jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy prosiła obrona o wezwanie do rozprawy odwodowych świadków: prowincyała OO. Bazylianów ks. dr. Sarnickiego, ks. Borusiewicza i ks. Zahajskiego. Izba radna uchwaliła tylko odczytać protokolarne zeznania tych świadków. Obecnie uprasza obrona ponownie wezwać tych świadków do rozprawy. Ks. Borusiewicz bowiem ma przedłożyć ważny dokument, znaleziony rzekomo po ks. Kossaku. Obrona twierdzi, że ks. Borusiewicz nie mógł przyjść w posiadanie tego dokumentu i na poparcie swego twierdzenia uprasza obrona o wezwanie do rozprawy ks. Kraśnickiego, ks. Zahajskiego i Amalię Jocher, kucharkę ś. p. Kossaka.

W akcie oskarżenia podniesiono kilkakrotnie, że Sokołów i Palmów są znanymi

---

cia, a te zarodniki, które giną, są tylko cząstkami, które zwiększyły prawdopodobieństwo utrzymania się rodu, więc nie zginęły marnie, bo zginęły dla dobra całego rodu.

Tyle rzeczy wyjaśnił Brefeld. Jeden punkt pozostał jednak ciemny. Empusa, jak z opowiadania już wiemy, potrzebuje zaledwo tydzień do dziesięciu dni, do swego zupełnego rozwoju. W ciągu lata więc mnożą się na muchach liczne jej pokolenia, ale co się z nią dzieje przez ciąg zimy i zkąd pojawia się na wiosnę? Czy zarodnik może w suchem miejscu przezimować? Doświadczenie uczy że nie, uczy, że już po upływie kilku dni traci zdolność kiełkowania. Zagadkę tę rozwiązał p. Leon Nowakowski, magister szkoły głównej, znany w uczonym świecie botanik. Przekonał się bowiem, że późną jesienią empusa może się jeszcze w inny sposób rozwijać. Spostrzegł, że nitki strzępek, które wychodzą z odwłoku muchy, zachowują się odmienniej niż grzybek. Na każdej powstają małe poprzeczne wyrostki. Gdzie dwie takie sąsiednie nitki spotkają się z sobą, tam następuje ściśle ich połączenie w postaci litery H. W jej poprzecznem poziomem ramieniu zbiera się plasma i skupia w jedną kulę. Ta pokrywa się grubą podwójną błoną i staje się nasieniem empusy, nasieniem, które zdolne jest zimować a po długim spoczynku, w odpowiednich warunkach pomieszczone, t. j. w wilgoci i cieple kiełkuje, wydając nitkę zakończoną pociskiem zarodnika, który jest pierwszą bombą, spadającą w bezbronne much szeregi.

Tak się ma rzecz z empusą. Pan Nowakowski przekonał się, że na różnych owadach istnieją różne ich gatunki, rozmaicie przystosowane do tępienia odmiennych zwierząt, i odkrył ich już kilkanaście a każdy rok zwiększa jego odkrycia.

Empusa nie jest jedynym roślinnym wilkołakiem, trapiącym muchy. W południowych okolicach Europy tępi je inny grzyb, który owocuje na żyjących jeszcze owadach i przenosi się z jednego na drugi przy ich bezpośredniem zetknięciu.

Podobnych wilkołaków na innych owadach są całe legiony. Można bez przesady powiedzieć, że prawie nie ma jednego, na którymby się jakiś grzyb nie sadowił. Tylko że chociaż te grzyby podobnie się rozwijają, to jednak w dwu punktach po części różnią się zasadniczo od empusy.

Żeby tę różnicę zrozumieć, weźmiemy pod uwagę grzyb najokazalszy z krajowych wilkołaków, noszący nazwę *Torrubia*. Grzyb ten pasożyt na gąsienicy ćmy zwanej *Bombyx rubi*. Kto się na wsi wychował, lubi maliny i sam je z krzaków zbierał, ten zna z pewnością i przypomni sobie te liszkę tem się odznaczającą, że ciało jej jest pokryte bardzo długiemi kudłami jednostajnie cynamonowo-brunatnej barwy. *Torrubia*, ów grzyb wilkołak, wchodzi pod skórę gąsienicy podobnym sposobem jak empusa, tylko że zarodnik jej, raz się tam dostawszy, nie przybiera kształtu kuli, ale od razu wydłuża się w nitkę, która rozgałęziając się bogato na wszystkie strony, wypełnia z czasem całe wnętrze napadniętej gąsienicy. Skutek naturalnie ten sam, owad wśród męczarni ginie podobnie jak mucha.

Jak raz gąsienica żyć przestała, grzyb zaczyna owocować. W pewnych nieoznaczonych naprzód miejscach przebija skórę liszki i wydostaje się na zewnątrz. Tu przybiera kształt maczugi do 4 centymetrów wysokiej, złożonej z całej masy zbitych nitek. Wierzchołek każdej takiej niteczki czyli strzępki tworzącej kuławkę, wybiega wolno i tworzy pod wierzchołkiem kilka krótkich rozgałęzień. Na szczycie każdego tworzą się szeregi maleńkich zarodników. Dlatego cała maczuga wygląda jakby opylona, biała. Naturalnie, że każdy zarodnik, dostawszy się na skórę gąsienicy a mianowicie koło pyszczka, gdzie nie ma tych grubych kudłów, przebija się i zaczyna się rozwijać. Tak się dzieje przez całe lato, ale późną jesienią kuławki, które wyrastają z nieżywych gąsienic, są oka zalsze, barwy jaskrawej pomarańczowo czerwonej a powierzchnia ich nie jest opylona ale w górnej części lekko chropowata, jakby pokryta całym szeregiem zlewających się w podstawach brodaweczek. Każda brodawka ma w wierzchołku obwód, który prowadzi do niewielkiego wydrążenia, tak zwanego zbiornika wypełnionego całą masą woreczków; w nich znajdują się nasiona. Właśnie z tego powodu należy grzyb ten do odmiennej jak empusa grupy, którą workowcami nazywamy.

W tej grupie istnieją całe legiony wilkołaków. Ponieważ zaś owocują w okazałej postaci, przeto od dawna zwrócono na nie uwagę.

Najpierwszą naukową wzmiankę podali o tem Perrenin i Réaumur w r. 1727. Znajduje się pomieszczona w pamiętnikach paryskiej akademii nauk i od razu o tyle rzecz całą jasno przedstawiała, że nic nie wiedząc o pasożytnym sposobie życia grzybu, uczeni ci zaznaczają tylko, że na gąsienicach owadów rosną czasem rośliny. Rzecz taka niebłyskotliwa tylko między uczonymi zyskiwała uznanie.

Inaczej było z wiadomością przywiezioną przez mnicha, który się nazywał Torrubia, bawił wiele lat na Kubie i w Hawanie i przywiózł muchę rostującą. W r. 1754 wydał on w Madrycie dzieło, w którem opisał i odrysował małą czerwoną na kształt drzewka rozgałęzioną roślinę, w którą, jak on utrzymuje, przemienia się pewna hawańska osa. Rzecz znana od tubylców i nazywana przez nich *Già*. To był fakt ciekawy, efektowny; zwierz, który po śmierci przemienia się w roślinę, to już warto o tem mówić i pisać! Wkrótce potem Melvil, komendant na Guadalupie, i Newmann w Saint-Domingo przywieźli podobne utwory do Londynu. Teraz cud ten nazwano *the vegetable fly, mouche vegétante* i rozprawiano o nim wszędzie w Europie nietylko w połowie zeszłego wieku. Jeszcze w r. 1880 czytałem w naszych dziennikach zachwyty na ten temat. W świecie uczonym prędko się z takiem dziecinnem zapatrywaniem załatwiono.

Kanclerz państwa lord Bute zachęcał prof. Hilla do zbadania tego dziwotworu. Hill w r. 1768 ogłosił w *Philosophical Transaction* rozprawę, w której wykazuje całą niedorzeczność przypuszczenia, żeby owad mógł się przemieniać w roślinę i wypowiedział zdanie, że zapewne nasienie grzyba, upadłszy na nieżywą osę, na niej się rozrasta. Upłynął jednak wiek cały nieledwo, zanim de Bary wykazał doświadczalnie, że grzyby te rozwijają się nie na nieżywych owadach ale są ich pasożytami i powodują ich śmierć.

To szczęście, tak sobie ktoś pomyśli, że te grzyby, że takie wiłkołaki nie napadają człowieka!

Gdzież tam — nowszy kierunek medycyny szuka we wszystkich zaraźliwych chorobach ich przyczyn w niskich do grzybów zbliżonych organizmach, zwanych bakteryami. W wielu ranach, przedewszystkiem w karbunkule, tak też jest niewątpliwie.

Ale i rzeczywiste grzyby napadają człowieka. Między Hindusami grasuje *madura*. Pod wpływem tej choroby noga przyjmuje niezwykłe rozmiary. Carter znalazł w takich ranach masy strzępek, które niszczą n[illegible] ciało ale toczą i kości. Dotąd nie znal[illegible] innego zaradczego środka prócz amp[illegible] Nazywa się ten grzyb *Chionyphe C*[illegible] napada prawie wyłącznie Hindusów, i[illegible] już w r. 1845 spostrzegł prof. Langz[illegible] w Berlinie chorobę kostną, która wiele[illegible] stawiała wspólnych zjawisk.

Dr. Józef Rostafiń[illegible]

panslawistami i że mieli tutaj spełnić ważną misyę polityczną. Obrona twierdzi, że ci panowie przyjechali do Galicyi tylko w celach naukowych i na udowodnienie tej okoliczności prosimy o wezwanie do rozprawy jako świadków: ks. kanonika Petruszewicza, a dalej profesorów uniwersytetu węgierskiego w Budapeszcie pp: Józefa Budenza i Oskara Asbotha, którzy potwierdzą, że Sokołów i Palmów bawili także w Budapeszcie tylko w celach naukowych. Na dowód przedkłada obrońca czasopismo chorwackie *Narodnije Nowiny* z dnia 20 maja r. b. i prosi o odczytanie z niego artykułu p. n. *Blamaża.*

Obrońca dr. Dulęba stawia następujące wnioski: 1) W oskarżeniu jest podniesiony zarzut, że u oskarżonych znaleziono pisma i broszury treści socyalistycznej. Na dowód, że podobne pisma wbrew woli redaktorów bywają przesyłane i innym czasopismom, proszę wezwać na świadków p. H. Rewakowicza, redaktora *Dziennika Polskiego* i Włodzimierza Barwińskiego, redaktora *Diła.* 2) Otrzymałem od p. Eugeniusza Żelechowskiego z Stanisławowa list, w którym donosi mi, że nie zeznawał nigdy, jakoby ks. Ogonowskiego uważał za zdeklarowanego russofila, jak to utrzymuje akt oskarżenia na stronicy 70. (Obrońca odczytał cały list i złożył go w ręce przewodniczącego). Jeżelibym zaś — pisze dalej p. Żelechowski — użył tych słów, to mogłem „mieć na myśli tylko moment literacki a nie polityczny.“ Ponieważ w akcie oskarżenia są istotnie zacytowane słowa p. Żelechowskiego, że ks. Ogonowski jest „znanym russofilem“, ponieważ dalej w protokole p. Żelechowskiego tych słów nie ma, przeto upraszam o wezwanie tego świadka do rozprawy celem wyjaśnienia sprzeczności. 3) Dla scharakteryzowania przekonań politycznych ks. Ogonowskiego, upraszam także o wezwanie do rozprawy burmistrza stanisławowskiego dr. Ignacego Kamińskiego i p. Bolesława Baranowskiego, inspektora szkół ludowych we Lwowie. Panowie ci znają oskarżonego z Stanisławowa i mogą dać świadectwo o jego przekonaniach politycznych.

Dr. Iskrzycki prosi dalej o zbadanie istoty komitetów panslawistycznych w Moskwie i Petersburgu, o wezwanie Namiestnictwa niższo-austryackiego, ażeby przysłało statuta stowarzyszenia *Besida* i spis członków, nareszcie o wezwanie z Sanoka świadków: burmistrza p. Cyryla Ładyżyńskiego, ks. Czaszyńskiego i Franciszka Böhma, którzy mają stwierdzić, że notatka Włodzimierza Naumowicza spisana na podstawie telegramu *Neue fr. Presse*, jakoby w Sanoku wybrano trzech Polaków a 9 Rusinów do rady miejskiej, jest fałszem.

Dr. Łubiński czyni następujące wnioski: Trybunał zechce zapytać pp. Rewakowicza i Barwińskiego także o to, czy redakcye nie bywają zasypywane najrozmaitszemi pismami takiej treści, która wcale nie jest zgodna z tendencyą pisma, do którego listy bywają adresowane. Z faktu, że Mirosław Dobrzański zatrzymywał się tylko w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie i Kołomyi, gdzie, jak wiadomo, były publiczne rozprawy przeciw socyalistom, wnosi obrona, że misyą Mirosława Dobrzańskiego było istotnie śledzenie socyalistów. Dlaczegoż bowiem nie wstąpił także do Tarnowa, Przemyśla, albo dlaczego nie pojechał do Zaleszczyk? Z tego faktu wysnuwa dalej obrona wniosek, że oskarżeni mówią prawdę, twierdząc, że M. Dobrzański poruczał im zawsze tylko śledzenie socyalistów. Wnosi tedy p. obrońca: Trybunał za pyta Namiestnictwo, czy istotnie w tych czterech miastach koncentrował się działania socyalistów? O Mirosławie Dobrzańskim wyrażano się rozmaicie. Jedni mówili, że jest człowiekiem lekkim, inni znowu, że jest poważnym. P. Kułaczkowski zeznał do protokołu, że Mirosław Dobrzański jest *flatterhaft*. Proszę tedy o odczytanie tego zeznania; ważną jest bowiem opinia tego świadka a obrona zastanowi się nad tem, czy państwo mogło człowieka, którego nazwano *flatterhaft*, wysłać na agitacyę z celem annektowania aż trzech prowincyj.

Prokurator sprzeciwia się wnioskom dr. Iskrzyckiego, albowiem stanowisko Mirosława Dobrzańskiego jest dostatecznie wyjaśnione jego własnoręcznemi listami. Wnioski zaś, jakie prokurator wyprowadzać zamierza, nie będą opierały się na fakcie, jakie stanowisko socyalne zajmuje p. M. Dobrzański, lecz na tem, że jest członkiem komitetu panslawistycznego, co jest udowodnionem. Przychyla się natomiast prokurator do wniosku dr. Iskrzyckiego, aby wezwano do rozprawy świadków ks. dr. Sarnickiego i ks. Borusiewicza; nie przychyla się zaś do wezwania ks. Kraśnickiego, ks. Zahajskiego i kucharki Jocher, bo ci świadkowie mają poczynić tylko zeznania ujemne. Nie przychyla się prokurator także do wezwania ks. Petruszewicza i dwóch profesorów węgierskich, albowiem ks. Petruszewicz zeznał już do protokołu, że Sokołów i Palmów bawili tutaj w celach naukowych. Fakt ten atoli nie wyklucza możności, że przejęci zasadami Pagodina, ji agitacyę panslawistyczną prowadzić należy przez wędrujących profesorów, bawili tu w kraju także w celach agitacyi panslawistycznej. Co do artykułu *Blamaża* rezerwuje sobie prokurator wniosek na później, po odczytaniu tego artykułu. Co do tendencyi i celów panslawistycznych komitetów, przedłożył już prokurator statuta, z których można najlepiej przekonać się o stanie rzeczy; dlatego też badanie tej kwestyi w drodze urzędowej jest zbyteczne. Istnienie zaś takich komitetów jest rzeczą powszechnie znaną. Statuta *Besidy* wiedeńskiej są również zbyteczne, albowiem nikt nigdy nie zarzucał *Besidzie*, ażeby pozostawała w związku z M. Dobrzańskim i odwrotnie. Co do trzech świadków z Sanoka pozostawia prokurator ocenieniu trybunału, czy ci świadkowie są potrzebni. Co do wniosków dr. Dulęby, sprzeciwia się prokurator wezwaniu pp. Rewakowicza i Barwińskiego, albowiem nikt nie wątpi, że do redakcyi przysyłają nieproszeni agitatorowie pisma treści socyalistycznej. Sprzeciwia się dalej wezwaniu p. Żelechowskiego, albowiem zeznania jego mają być odczytane i wówczas rzekoma sprzeczność może być wyjaśnioną; gdyby zaś sprzeczność wyrównaną nie została, można wówczas dopiero zawezwać tego świadka do rozprawy. Sprzeciwia się także wezwaniu dr. Kamińskiego i B. Baranowskiego, albowiem znali ks. Ogonowskiego wtedy, gdy bawił w Stanisławowie. Od tego czasu minęło kilka lat i przekonania ks. Ogonowskiego mogły się zmienić, akt oskarżenia zaś obejmuje tylko peryod działania ks. Ogonowskiego w Czerniowcach. Sprzeciwia się również prokurator badaniu pp. Rewakowicza i Barwińskiego o treść listów, jakie otrzymują redakcye; albowiem najkorzystniejsze nawet zeznania tych świadków nie osłabią zarzutu prokuratoryi, że publiczność pisze do redakcyj listy po myśli i tendencyi pisma; tak n. p. nikt nie napisze artykułu anti-religijnego dla pisma katolickiego.

Wniosek dr. Łubińskiego o zapytanie Namiestnictwa, w których miastach koncentrował się ruch socyalistyczny, jest zbyteczny, albowiem M. Dobrzański jeździł także do Skałatu, gdzie socyalistycznych procesów nie było. Sprzeciwia się także prokurator odczytaniu protokołu pana Kułaczkowskiego, świadek ten bowiem stawał osobiście i wówczas należało go zapytać o wiadomą okoliczność.

W replice odstąpił dr. Iskrzycki od wniosku wezwania świadków z Sanoka, dr. Łubiński zaś od wystosowania do Namiestnictwa w sprawie ruchów socyalistycznych, przy wszystkich innych zaś wnioskach trwają pp. obrońcy.

Oskarżony ks. Ogonowski prosi usilnie o wezwanie świadków dr. Kamińskiego i p. B. Baranowskiego, skoro bowiem prokurator opiera się na zeznaniach p. Żelechowskiego, tyczących się przeszłości oskarżonego, (gdy jeszcze bawił w Stanisławowie) to niechżeż z drugiej strony staną świadkowi odwodowi, którzy poświadczą, że w tym samym czasie, o którym mówi p. Żelechowski, przekonania polityczne oskarżonego były całkiem inne.

Powzięcie uchwały i ogłoszenie jej odroczył trybunał do dnia następnego.

W wczorajszem naszem sprawozdaniu z Izby sądowej mylnie podano w streszczeniu zeznań p. dr. Kornela Mironowicza, iż kiedy się świadek „widział w Galicyi z Mirosławem Dobrzańskim, nie słyszał z ust jego nic o jakiejś misyi“ — dr. Kornel Mironowicz zeznał bowiem, że z Mirosławem Dobrzańskim w Galicyi wcale się nie widział.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polityka mocarstw w Egipcie.)

Times podają artykuł swego korespondenta paryzkiego z uwagą, że oparty jest na informacyach poważnych treści następującej:

„Z obiegających pogłosek i doniesień, pochodzących ze źródeł wiarygodnych, można już teraz z wielkiem prawdopodobieństwem odróżnić ścierające się obecnie na konferencyi prądy, oraz przewidzieć, w jakim duchu ciało to zamierza rozstrzygnąć kwestyę sporną. Nie podlega żadnej wątpliwości, że Niemcy zajęły stanowisko dominujące. Zagadnienie zatem przedstawia się w tym sensie: „Jakie są zapatrywania Niemiec i jakie widoki, że zapatrywania te przyjmą także inne mocarstwa?“ Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że Niemcy nie brały żadnego udziału w umowach toczących się pomiędzy mocarstwami zachodniemi a Egiptem, ambicya więc Niemiec ani ich honor nie zostały tu zaangażowane Nikt nie dojrzy ani śladu jakiegokolwiek oświadczenia Niemiec przeciw Arabiemu-baszy, ani też przeciw ruchowi narodowemu, który sam się tak nazwał w Egipcie a wywołany został przez Arabiego-baszę. To wyjaśnia odrębne zachowanie się konsulów niemieckiego i austryackiego w ciągu tworzenia się i po ukonstytuowaniu gabinetu Ragheba-baszy. Stanowisko to nie zostało bez skutków, kiedy bowiem konsulów angielskiego i francuskiego, którzy bronili kedywa przeciw Arabiemu, spotyka nieufność, występują konsulowie Niemiec i Austryi jako *personae gratae* w oczach gabinetu Ragheba, czyli w oczach Arabiego-baszy. Sprzymierzone mocarstwa środkowej Europy wiedziały o kombinacyi Ragheba-baszy, postępowały zatem zgodnie z Derwiszem-baszą, a więc z życzeniem Porty.

„Podczas gdy usiłowania Francyi i Anglii zwracały się przeciw Arabiemu-baszy, a zatem przeciw armii i tak zwanemu stronnictwu narodowemu i Turcyi, a popierały kedywa, Niemcy popierały niedwuznacznie stronnictwo wojskowe, ewentualnie Arabiego, notablów i Turcyę, której nie idzie wcale o kedywa. Takie było stanowisko Niemiec w Egipcie i takiem samem pozostało w Konstantynopolu. Oba mocarstwa środkowej Europy okazują na konferencyi skłonność stanowczą do uznania faktu spełnionego i do przyjęcia w rozwiązaniu sprawy Arabiego-baszy za główny czynnik.

„Anglia jest prawie jedynem mocarstwem przeciwnem Arabiemu-baszy i nieżyczącem sobie uznać wywołanego przezeń ruchu narodowego, jakoteż sytuacyi obecnej. Powtarzam, że Anglia jest prawie jedynem mocarstwem nieuznającem przywódcy wojskowego w Egipcie, gdyż Francya waha się jeszcze, ale wkrótce przyłączy się do zapatrywań reszty mocarstw, Anglia zaś pozostanie odosobnioną. Niemcy, Austrya, Włochy a nawet Rossya skłaniają się już do wejścia w rokowania z Arabim-baszą, do uznania faktu spełnionego i oparcia na tej podstawie nowego porządku w Egipcie. Turcya poczytuje tego rodzaju rozwiązanie jako zgodne z podnoszonemi przez nią zarzutami można ją więc uważać za piątą w tej jednomyślności Co się tyczy Francyi, to wkrótce już decydującym jej argumentem będzie, że każde inne rozwiązanie wymagałoby użycia siły zbrojnej, że zatem interesa jej w Egipcie nie są tego rodzaju, żeby tak wiele ryzykować dla przywrócenia porządku w Egipcie i że w końcu interwencya taka mogłaby pozbawić Francyę wszelkiego uroku w Afryce. W takiem położeniu musi się zatem Francya przyłączyć do jedynego rozwiązania; które nie wymaga interwencyi zbrojnej, a więc uznać fakt spełniony i powierzyć resztę Arabiemu-baszy.

„Rokowania z Arabim-basza nie nastręczają żadnych trudności, szczególniej od chwili przybycia do Egiptu Derwisza-baszy. Jeden z zagranicznych mężów stanu rzekł w kole dyplomatów: „Nie możemy poświęcić obudwu razem, to jest Tewfika i Arabiego-baszy. Ale ponieważ Arabi musi być utrzymany, więc musi ustąpić Tewfik. Ażeby usunąć Arabiego-baszę, potrzeba byłoby 40.000 wojska, którego Europa nie da i nikomu nie pozwoli wystawić takiej siły zbrojnej. Ażeby usunąć Tewfika, potrzeba tylko firmanu sułtańskiego a o to łatwo.“ Jako ewentualnego kedywa wymieniają dwóch kandydatów: Abbata i Halima. Pierwszy z wymienionych nie posiada na konferencyi żadnego protektora, drugi jest już znany w kołach dość szerokich. Ale obiega jeszcze inna wersya, a mianowicie o powrocie Izmaiła-baszy, który ma wielu przyjaciół w Konstantynopolu. Bądź co bądź, konferencya zdaje się przychylać do zawarcia ugody z Arabim a zdetronizowania teraźniejszego kedywa.“

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Izdebki w powiecie brzozowskim 100 zł. zapomogi na budowę szkoły.

(—) **P. Zygmunt Richtmann** darował dla muzeum katedry geodezyi w c. k. szkole politechnicznej instrument niwelacyjny znacznej wartości, za który to dar rektorat tej szkoły wyraża szanownemu dawcy publiczne podziękowanie.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w maju roku bieżącego 207.462 listów prywatnych niepoleconych (między temi 8.643 do osób w miejscu); 38.456 kart korespondencyjnych; 7.646 posyłek pod opaską; 3.569 posyłek z próbkami; 142.581 egzemplarzy gazet; 94.556 listów urzędowych; 38 689 listów poleconych; 8 846 przekazów pieniężnych na kwotę 195.645 zł. 72 ct.; 43.056 posyłek wartościowych (między temi 7 428 za pobraniem w kwocie 67.804 zł. 36 ct.). Ogółem 584.861 posyłek, a zatem o 1.274 więcej niż w maju roku zeszłego. Nadeszło zaś do Lwowa: 164 656 listów prywatnych niepoleconych; 36.842 kart korespondencyjnych; 7.356 posyłek pod opaską; 4.682 posyłek z próbkami; 20.796 egzemplarzy gazet; 56.085 listów urzędowych; 27.941 listów poleconych; 12.869 przekazów na kwotę 129.946 zł. 82 ct.; 34.483 posyłek wartościowych (między temi 3.904, za pobraniem w kwocie 32.825 zł 26 ct). Ogółem 365.710 przesyłek, a zatem o 1.987 więcej niż w maju roku zeszłego.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu S. L. z trafiki tytoń i cygara różnego gatunku wartości 18 zł. i kwotę 20 zł. w gotówce. — Ujęto dnia wczorajszego niebezpiecznego złodzieja kieszonkowego Zygmunta Wityka wraz z kwotą 106 zł., skradzioną pani A. B. z kieszeni, a Herscha Rosenthala w chwili dokonywania kradzieży kieszonkowej.

⁂ **Piorun** na polach gminy Chmielówki, w powiecie bohorodczańskim, zabił 12-letniego pastuszka, zaś w Mszańcu, miejscowości powiatu husiatyńskiego, spalił chatę włościańską, nie uszkodziwszy nikogo z domowników.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu jeden z najznaczniejszych fabrykantów maszyn i sikawek w Austryi Franciszek Kernreuter, twórca pierwszych w dolnej Austryi ochotniczych straży pożarnych, przeżywszy lat 57; w Hyeres znakomity botanik francuski Germain de Saint-Pierre, prezydent towarzystwa botanicznego we Francyi, autor „Flory w okolicach Paryża“ i „Leksykonu botanicznego“; w Peszcie były rektor tamtejszej politechniki, znakomity matematyk Jan Armin Vesz, członek węgierskiej akademii umiejętności, w 57 roku życia; w Jerozolimie tamtejszy patryarcha grecki msgr. Jerotheus, przypadkową śmiercią w skutek spadnięcia z konia; w Latimer, w hrabstwie Duckinghamshire lord Chesham, wielce zasłużony około gospodarstwa mianowicie chowu bydła w Anglii. Tytuł parowski przechodzi obecnie na najstarszego jego syna, rotmistrza huzarów Cavendisha. — W Znaimie deputowany do sejmu morawskiego i do Rady państwa z tego miasta, Jan Fux, przeżywszy lat 48; w Warszawie Elwira Aniela z Zielińskich Morawiecka, wdowa po ś. p. Aleksandrze Morawieckim, byłym starszym referencie dyrekcyi dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej.

— **Wystawa hygieniczna,** która w przeddzień otwarcia doznała niedawno tak fatalnego losu w Berlinie, odbędzie się w połączeniu z międzynarodowym kongresem hygienicznym w Genewie, w czasie od 1 do 15 września.

— **Teatr polski w Petersburgu,** który ma być otwarty w jesieni, zostawać będzie pod główną dyrekcyą p. Texla, dotychczasowego dyrektora teatru lubelskiego, a znanego także publiczności lwowskiej artysty dramatycznego. Koncesyonaryusz p. Wesołowski ogłasza w dziennikach warszawskich, że w tej mierze zawarł już formalny układ z p. Texlem. Zasłużony artysta sceny polskiej p. Józef Rychter został już zaangażowany jako stały członek sceny polskiej w Petersburgu.

— **Ludność Królestwa** polskiego według dokonanego niedawno spisu wynosi obecnie 7,219.077 dusz; przyrost w ostatniem dwunastoleciu wynosił 19·8 proc.; ludność Warszawy wynosi 401.600 dusz, gdy w roku 1860 miasto to liczyło 271.000 mieszkańców. W r. 1816 liczyło Królestwo zaledwie 2,717.287 mieszkańców; przyrost od tego czasu wynosi 166 proc.

— **Starożytne miasteczko** Wiślica, w Królestwie, pogorzało w zeszłym tygodniu. Spaliło się 25 domów mieszkalnych i wiele budynków gospodarskich. — W Moskwie w ostatnich dniach trzykrotnie srożył się groźny pożar.

— **Z ofiar katastrofy** w laboratoryum chemicznem Jakscha w Wiedniu umarła przedwczoraj druga, panna Fanny Gebhardt. Pozostałe jeszcze przy życiu cztery jej towarzyszki znajdują się ciągle w największem niebezpieczeństwie.

— **Sprawca zamachu** *à la* Thomas, agent Bader w Berlinie, który przed kilku miesiącami nadał był dobrze ubezpieczoną a fałszywą fakturą zaopatrzoną skrzynię z zegarowym przyrządem wybuchowym do przewozu koleją żelazną, w tych dniach skazany został na dziewięcioletnie zamknięcie w domu poprawy.

— **Śmierć w wagonie.** W podróży koleją z Wiednia do Krakowa umarł przedwczoraj między stacyami Oświęcimem a Krakowem pensyonowany porucznik Conta, który już ciężko chory udał się w tę podróż w towarzystwie żony.

— **Sprawca kradzieży brylantów** hrabiny Branickiej podczas jazdy koleją żelazną między Erquelinnes a Charleroi, w Belgii, niejaki Bauduin, w tych dniach miał być sądzony w Charleroi. Bauduin, który kradzież ową wykonał był z niesłychaną zuchwałością, zdradzony został później przez pewnego fotografa paryskiego, któremu się zwierzył. Transport jego z Paryża do Belgii połączony był z wielkiemi trudnościami, gdyż śmiały złoczyńca umknął z wagonu i ukrył się w stawie, z którego po długich poszukiwaninch dopiero wyłowili go eskortujący żandarmi.

— **Stracenie Guiteau'a,** mordercy prezydenta Garfielda, odbyło się rzeczywiście w piątek w Waszyngtonie. Guiteau powieszony został na szubienicy, wzniesionej w podwórzu więziennem, wprost jego celi. Na kilka dni przed fatalnym terminem skazaniec zmienił przecie cokolwiek swoje postępowanie; odzywał się

mniej bezczelnie, w ogóle mniej mówił i bywał chwilami bardzo rozdrażniony. Zresztą prawie do ostatka sprzedawał odwiedzającym go swoje fotografie po 25 centimów sztuka i natrząsał się z sądu. We czwartek jeden z braci jego miał posłuchanie u prezydenta Artura, któremu przedłożył wrzekomo nowe dowody niepoczytalności skazanego, prezydent wszakże nie zrobił mu najmniejszej nadziei zmienienia wyroku. Krótka depesza o straceniu Guiteau'a powiada tylko, że śmierć nastąpiła bezzwłocznie.— W depeszach waszyngtońskich znajdujemy następujące szczegóły. Pod szubienicą Guiteau patetycznie odczytał ułożoną przez siebie modlitwę za konających, w której od ostatnich wyrazów łajał i przeklinał prezydenta Artura oraz dziennikarzy, nazywając ich mordercami, nikczemnikami i niewdzięcznikami, których pewnie piekło pochłonie. Następnie odspiewał kilka pieśni własnego utworu i sam dał znak katowi, że „już gotów". Autopsya lekarska sprawdziła, że mózg Guiteau'a znajdował się w stanie zupełnie normalnym. — Inne depesze powiadają: Kiedy spowiednik ks. Hicks, odwiedził skazanego i oznajmił mu, że wyrok śmierci jednogłośnie zatwierdzony został na radzie ministrów, Guiteau rzekł do niego: „Spiesz pan jeszcze raz do generała Artura. Przed oczami ściśnij mu pięść swoją i przypomnij odemnie, że tylko inspiracyi mojej zawdzięcza to, iż jest dziś prezydentem. On musi dać mi bezwarunkowy pardon. Jeżeli nie, niech wobec Przedwiecznego przeklęty będzie po wszystkie wieki. Błogosławię ci, mój bracie Hicks, jako człowiek przez Boga wybrany. Bóg czuwa nad swoimi." Pokazuje się z tego przemówienia, że zuchwały symulant do ostatka wybornie umiał grać swoją rolę. Rozczulił się tylko na chwilę i płakał, kiedy mu przyniesiono bukiet od siostry, której jednak widzieć nie chciał, mówiąc, że nie potrzebuje „sceny". W dzień stracenia jeszcze do południa miał też wyborny apetyt, a na pół godziny przed egzekucyą kazał sobie podać i zjadł smacznie obiad złożony z funta beefsteaku z kartoflami, omletu z czterech jaj i kwarty kawy. W pozostawionym testamencie powiada Guiteau, że gdyby kto chciał pamięć jego uczcić po śmierci, niech położy na grobie jego pomnik z napisem: „Tu spoczywa Charles Guiteau, patryota i chrześcianin." Spowiednikowi ks. Hicks przekazał utwór swój p. t. „Prawda", który zawierać ma jego autobiografię i poglądy na świat.

— **Kra arktyczna.** Z Nowego Jorku donosi depesza telegraficzna, że parowiec *Asdrubal*, płynący z St. John w Nowym Brunświku do Bristolu, oraz barka *Lizzie Cameron*, która zdążała z Charlettown do Bordeaux, zatonęły na Atlantyku skutkiem kolizyi z górami lodowemi. Kra arktyczna pochłonęła także całą osadę statku *Rodgers*, który pod dowództwem kapitana Puttmanna odbywał wyprawę na morzu Lodowatem.

— **W skutek pożycia** sałaty, ugotowanej w naczyniach miedzianych, zachorowało przed kilku dniami w Wircburgu około 50 landwerzystów, powołanych na ćwiczenia. Zatrucie nie było szczęściem silne, i żadnemu z chorych nie grozi już niebezpieczeństwo.

— **Dochód z wystawy elektrycznej,** w zeszłym roku odbytej w Paryżu, przeznaczony został, jak wiadomo, na utworzenie centralnego laboratoryum elektrycznego, z którego by uczeni bezpłatnie korzystać mogli do swoich doświadczeń. W tych dniach zebrała się w Paryżu pod przewodnictwem ministra poczt i telegrafów, p. Cochery komisya z 17 członków, która ułoży statut organizacyjny tego zakładu naukowego.

— **Historyczne meble.** Na licytacyi zbioru osobliwości po zmarłym księciu Hamiltonie sprzedano w tych dniach trzy sztuki mebli prześlicznej roboty, które przed wiekiem wykończone zostały w słynnej pracowni Riesnera i stanowiły część urządzenia królowej Maryi Antoniny w Trianonie. Za szafkę na suknie, z inicyałami królowej, amator jakiś zapłacił 102.500 franków; za duże biurko do pisania z inkrustacyami Gouthiere'a, przedstawiającemi gołębie i kwiaty, 110.000 franków; za małe biurko królowej, arcydzieło w swoim rodzaju, z medalionami i rzeźbą na drzewie Gouthiere'a 150.000 franków. Historyczne te meble, na których znajduje się jeszcze pieczęć francuskiego konwentu, nabyte zostały przez ks. Hamiltona na początku roku 1794 w Wersalu za 10.000 franków.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 3 lipca*)

(*K.*) Rada pod przewodnictwem prezydenta dr. Gnoińskiego podjęła dalszą rozprawę nad projektem nowej ustawy budowniczej dla miasta Lwowa, dla której zwołane zostało to nadzwyczajne posiedzenie.

§. 32, traktujący o wysokości ubikacyj mieszkalnych w świetle i nad terenem, oraz o podziale poziomym parteru, po cofnięciu znanej z poprzedniego posiedzenia poprawki dr. Ciesielskiego, przyjęto bez zmiany, jak również § 33 o pomieszkaniach w piwnicach.

§. 34, traktujący o pomieszkaniach strychowych, wywołał dłuższą dyskusyę, ostatecznie jednak utrzymał się w projektowanem przez komisyę brzmieniu, iż pomieszkania w obrębie poddasza czyli strychu ze względów zarówno bezpieczeństwa ogniowego, jakoteż sanitarnych, nie są dozwolone, wyjąwszy pojedyncze pokoje w pałacach lub wilach ozdobnych, których dachy ze względów architektonicznych mają strome kształty, a to tylko wtedy, jeżeli pałace lub wile te są wolno stojące i przez jedną tylko rodzinę zamieszkane.

Bez zmiany przyjęto §§. 35—49, traktujące o kuchniach, piwnicach i drewutniach, mieszkaniu stróża, o materyale i wykonaniu budowy (ze względu na konstrukcyę), o wymiarach cegieł zwykłych, o konstrukcyi ścian zewnętrznych i wewnętrznych i grubości murów obciążonych i nieobciążonych; o murach ogniowych, posobach; schodach i klatkach schodowych, o fundamentowaniu i izolowaniu od wilgoci; o palowiskach, ogniskach otwartych, przedsionkach kominowych i kominach, piecach piekarskich i wędzarniach; o dachach, gzemsach, okapach i dymnikach; o gankach zewnętrznych i oknach górnych czyli latarniach w dachu — z poprawką stylistyczną jedynie do §. 47. Dłuższej dyskusyi przedmiotem był dopiero §. 50 o wychodkach. Z kilku poprawek, wniesionych do tego paragrafu, jak o obowiązkowem zaprowadzeniu klosetów wodnych lub suchych i t. p., utrzymała się tylko rezolucya dr. Ciesielskiego, domagajaca się, ażeby organa miejskie z całą ścisłością czuwały nad utrzymaniem czystości w domach, zwłaszcza śródmieścia.

Dalsze paragrafy 51—68 o kloakach i kanałach; o stajniach, składach słomy i siana, gnojownikach, poddaszach, budowach służących na cele przemysłowe, tudzież o wyjątkowych postanowieniach dla budowli na gruntach od miasta odległych; wreszcie §§ 69—73 o postępowaniu po ukończeniu budowy i utrzymaniu istniejących budynków przyjęto z kilka drobnemi poprawkami. Do §. 74, zawierającego postanowienia o konserwacyi dachów gontowych, przeszły 3 poprawki dr. Ciesielskiego, które miały na celu wyjednanie pewnych ulg dla właścicieli domów, niepokrytych jeszcze ogniotrwałym materyałem.

Resztę paragrafów 72—81, traktujących o władzach powołanych do przestrzegania tej ustawy, tudzież o zastosowaniu ustawy karnej w razie wykroczeń przeciw jej postanowieniom, przyjęto po krótkiej dyskusyi z ta najważniejszą poprawką dr. Ciesielskiego i dr. Zukra do § 77, iż udzielanie lub odmawianie konsensu na budowy, nietylko w pewnych przypadkach, ale zawsze będzie zależało, jak dotychczas, od Reprezentacyi miasta, nie zaś od magistratu, jak chciał projekt komisyi. Rada swoją drogą będzie mogła w tej rzeczy ustanowić magistrat lub sekcyę budowniczą swoim mandataryuszem.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Siedemnasty dzień rozprawy).

Dziś dalsze przesłuchiwanie świadków. Najpierw staje przed trybunałem **Włodzimierz Kurbas**, słuchacz wydziału filozoficznego we Lwowie. Prokurator i obrońcy nie żądają zaprzysiężenia świadka. Swiadek poznał Iwana Sokołowa u Markowa, widział się z nim tylko kilka minut i nie pytał go, w jakim celu przybył do Lwowa. Słyszał tylko świadek, że Sokołów bawił we Lwowie w celach naukowych.

Co do pobytu Sokołowa we Lwowie miał być słuchany także Józef Grabiński, słuchacz prawa ze Lwowa. Wyjechał on do Rzeszowa i musiałby być dopiero wezwany. Prokurator i obrońcy zgadzają się na odczytanie zeznań protokolarnych tego świadka. Swiadek widział Sokołowa dwa razy na wieczorku w Domu Narodnym i w kawiarni. Słyszał tylko, że Sokołów przybył do Lwowa w celach naukowych. O Adolfie Dobrzańskim świadek złożył zeznanie nic nieznaczące.

Wchodzi świadek ks. **Jan Litwinowicz**, profesor gimnazyalny ze Stanisławowa. Swiadek poznał Apollona Nyczaja przed 10 laty, Mirosława Dobrzańskiego widział w jesieni 1881 r. w sklepie bursy św. Mikołaja w Stanisławowie. Że to był Mirosław Dobrzański. później dopiero dowiedział się świadek od Nyczaja, który wymienił jako cel podróży śledzenie nihilistów. Nyczaj powiedział przytem, że nie przyjął misyi ofiarowanej mu w tej mierze przez Mirosława Dobrzańskiego. Przewodniczący czyta zeznanie protokolarne świadka, z którego wypływa, że Nyczaj, opowiadając świadkowi o Mirosławie Dobrzańskim, wyraził pewne niedowierzanie mówiąc, że zakrawa on na agenta policyjnego.

Swiadek na wezwanie przewodniczącego opowiada, jakie stanowisko zajmuje Nyczaj w Stanisławowie. Opowiadanie o stosunkach prywatnych nie zawierało nic ważnego. O politycznej działalności Nyczaja mówi świadek, że zawsze kładł nacisk na potrzebę podniesienia dobrobytu ludu, a w politykę właściwie się nie wdawał. Nyczaj wydawał w tym celu fachowe pismo gospodarskie, rozdawał włościanom nasiona i t. d. W ogóle świadek bardzo pochlebnie wyraża się o Nyczaju. Na pytanie prokuratora, dlaczego Nyczaj ustąpić musiał z posady nauczycielskiej, odpowiada świadek, że ile mu wiadomo, tylko niezłożenie egzaminu było tego powodem. Nyczaj okazywał patryotyzm austryacki, urządzając wieczorki deklamacyjne w 25-letnią rocznicę wstąpienia na tron Najj. Pana i przy innych sposobnościach tego rodzaju.

O ks. Ogonowskim mówi świadek, że gdy był w Stanisławowie, nie występował nigdy jako zagorzały polityk. Na pytanie przysięgłego Papary opowiada świadek, w jaki sposób powstało bractwo św. Mikołaja w Stanisławowie, jak się składano na kupno budynku, założenie bursy i t. d. Ks. Ogonowski, korzystając z tej sposobności wyjaśnia powody polemiki swojej z ks. Żelechowskim. Chodziło tu o Szewczeńkę Ks Ogonowski na karb tej polemiki kładzie protokolarne zeznania ks. Zelechowskiego, które, jak wiadomo z wczorajszego sprawozdania, wymagać będą jeszcze uzupełniających wyjaśnień.

Ks. Aleksander **Stefanowicz**, katecheta we Lwowie, odpowiada na pytanie przewodniczaceg, że nie wie pewnie, czy Płoszczański pobierał subwencyę z Rossyi, chociaż pisano, że *Słowo* nie stoi o własnych siłach, że otrzymało od komitetu kijowskiego 250 rubli. Świadek napisał o tem w *Syonie*, spowodowany do tego artykułem, jaki się pojawił w *Moskowskich Wiedomostiach*. Artykuł ten chwalił tendencye *Słowa*, które świadek za zgubne uważa.

Przewodniczący. W artykule swoim zarzuciłeś ks. katecheta *Słowu* propagandę russofilską. Jak to rozumieć?

Świadek. Pisałem o tem, ale nie miałem na myśli jawnej politycznej grawitacyi ku Rossyi. Chodziło o tendencyę do językowo-literackiego zjednoczenia.

Przewodniczący. Ale z artykułu wypływa zarzut politycznej propagandy, (czyta niektóre ustępy artykułu, w których wyraźnie jest mowa o „politycznej grawitacyi" ku Rossyi).

Dla ławy przysięgłych czyta sędzia Litwinowicz artykuł *Sionu* w dosłownym przekładzie na język polski. Zawiera on historyę powstania *Słowa* i wydaje o nim sąd bardzo ostry.

Po przeczytaniu artykułu przewodniczący przedstawia świadkowi zeznania protokolarne, mianowicie szczegół, że *Słowo* nie stoi o własnych siłach i pobiera subwencyę z Rossyi.

Swiadek: Powszechnie tak mówiono, a Płoszczański jeździł właśnie wtedy do Rossyi. Uznając tendencye *Słowa* za zgubne, wystąpiłem z artykułem i wyzyskałem cały ten materyał.

Na pytania obrońcy dr. Iskrzyckiego daje świadek wyjaśnienia o walce między frakcyami ruskiemi. Rozpoczęły się one dopiero w r. 1863—1864. Wtedy *Słowo* pomieszczało jeszcze artykuły pisane w duchu i stylu ukraińskim.

Dr. Iskrzycki: Co znaczy wyrażenie: „poufnie" mówiono o subwencyach rossyjskich dla *Słowa*."

Swiadek: Był to publiczny sekret. Rusini mówili między sobą o tem, a komitet kijowski ogłosił sprawozdanie, w którem była wymieniona subwencya dla *Słowa*.

Płoszczański jak w głównej obronie tak i teraz zaprzecza, jakoby był autorem artykułu w *Mosk. Wied.*, który wywołał tak ostrą odprawę w *Syonie*. O subwencyi kijowskiej (250 rubli) powtarza oskarżony, co w obronie powiedział. Otrzymał tę kwotę za książki dostarczone bibliotece. Oskarżony oświadcza, że chociaż p. prokurator znalazł w *Słowie* zeszłorocznem wiele rzeczy w duchu panslawistycznym, prawosławnym i t. d., mimo to gotów jest wykazać artykułami, że *Słowo* w ubiegłym roku było bardzo lojalne i raz nawet ujęło się za unią.

Obrońca dr. Dulęba stawia świadkowi ks. Stefanowiczowi pytania, których celem jest wyjaśnienie, czy do napisania tak gwałtownego artykułu w *Syonie* nie przyczyniła się konkurencya między *Słowem* a *Diłem*. Świadek jest zwolennikiem *Diła*, ale pisząc swój artykuł, miał na celu głównie zdemaskowanie *Słowa*. Oczywiście takie zdemaskowanie mogło wyjść na korzyść drugiego czasopisma, ale to nie stanowiło głównego celu.

W skutek pytania dr. Iskrzyckiego świadek znowu zastrzega się, że nie mógłby podtrzymać zrobionego zarzutu o politycznej grawitacyi *Słowa* ku Rossyi.

Dr. Iskrzycki. Co partya *Słowa* zarzucała t. z. stronnictwu narodowemu t. j. ukraińskiemu?

Świadek. Zarzucano nam, że odrzucając jedność językową i literacką z Rossyą pracujemy dla polonizacyi.

Dr. Iskrzycki. Czy prasa polska nie zarzuca także ukraińcom russofilstwa?

Świadek. Kiedy zaczęliśmy wydawać osobny organ, prasa polska rzuciła się i na nas nieprzyjaźnie.

Dr. Iskrzycki. Więc mówiono, że każdy Rusin to Moskal?

Przewodniczący przerywa dalsze stawianie pytań w tym kierunku.

Świadek skończywszy zeznanie, jeszcze raz zastrzega się, że w swoim artykule zarzucił wprawdzie russofilską grawitacyę, ale tego nie należy brać w znaczeniu politycznem, lecz językowo-literackiem. Jeżeli np powiedział w artykule, że rząd nie dopuści, aby Galicya stała się gubernią rossyjską, to miał na myśli to, że rząd nie dopuści do tego, aby tu używano języka rossyjskiego.

Pani Płoszczańska, żona oskarżonego redaktora *Słowa*, oświadcza po polsku, że korzystając z dobrodziejstwa prawa uchyla się od składania zeznań w sprawie swego męża.

Grzegorz Baranowski, służący p. Adolfa Dobrzańskiego, mówi, że często przychodziły listy do Adolfa Dobrzańskiego i Olgi Hrabarowej. Więcej listów otrzymywała Hrabarowa. Listy z Petersburga przychodziły tak do Adolfa Dobrzańskiego jak i Hrabarowej. I z tej kategoryi listów otrzymywała córka więcej niż ojciec. Przeczytane listy chowała do swego biurka. Czasem zamykała się w pokoju podczas czytania listów. Z Mezö Laborcz przychodziły listy do Adolfa Dobrzańskiego. Hrabarowa pisała i wysyłała wiele listów, najwięcej do Petersburga, Adolf Dobrzański do Mezö-Laborcz. Czy także i Adolf Dobrzański wysyłał listy do Petersburga, tego świadek nie może sobie przypomnieć. Listy wysyłane były po większej części rekomendowane.

Na pytanie, czy bywały schadzki, zgromadzenia i t. p. u państwa Dobrzańskich odpowiada świadek: tak dalece nie; ale później zeznaje, że bywali panowie. Ks. Naumowicz był dwa razy, Markow przychodził częściej. Adolf Dobrzański wyjeżdżał do Czerteża, Hrabarowa nie opuszczała Lwowa.

Dr. Iskrzycki: Powiedzieliście, że pani Hrabarowa zamykała drzwi podczas czytania listów. Jak drzwi były zamknięte?

Świadek: Nie na klucz tylko na klamkę (*wesołość*).

Przew.: Powiedzieliście przecież, że drzwi były zamykane, że musieliście wtedy wchodzić do pokoju przez salon?

Świadek odpowiada, że sam fakt zamknięcia drzwi „na klamkę" uważał za zakaz wejścia do pokoju.

Na pytanie przysięgłego Papary odpowiada świadek, że Hrabarowa nie mówiła mu tego, aby podczas czytania listów nikogo do pokoju nie wpuszczał.

Dr. Łubiński Czy zdawało się wam, że między p. Dobrzańskim a gośćmi sekretnie toczy się rozmowa?

Świadek mówi, że sekretu nie było a zresztą nie wiedział, o co chodzi, bo takiego ruskiego języka, w jakim tam rozmawiano, świadek choć jest Rusinem, nie mógł zrozumieć.

Wchodzi **Sawa Duda** ekspedytor *Słowa* od marca 1881. *Słowo* ma około 800 abonentów, z tego 103 w Rossyi. Ile w tem było bezpłatnych numerów, tego świadek nie wie, bo to do redaktora należy Następnie na pytanie przewodniczącego daje świadek wyjaśnienia o kosztach druku i td., w ogóle o finansowej stronie wydawnictwa. Świadek mniema, że *Słowo* przynosi pewien dochód czysty (około 1200 złr.). Płoszczański żalił się, że nie ma takiego dochodu jak inni wydawcy dzienników. Świadkowi nic nie wiadomo o subwencyach rossyjskich dla *Słowa*. Markow wystąpił z redakcyi *Słowa* z powodu nieporozumień prywatnej natury. Adolf Dobrzański często przychodził do ekspedycyi, sam zabierał swój egzemplarz dziennika. O konferencyach z Płoszczańskim świadek nic nie wie. Mirosława Dobrzańskiego widział świadek w redakcyi *Słowa*, gdy rozmawiał krótko z Płoszczańskim, świadek odniósł takie wrażenie, jakby Mirosław D. był umysłowo chorym (*wesołość*).

OSTATNIA POCZTA

P. minister handlu baron Pino wyjechał onegdaj na dwa tygodnie do Bawaryi, celem odwiedzenia swych krewnych. W powrocie p. minister odbędzie inspekcyę tunelu arlberskiego.

Wiener Ztg. ogłasza traktaty zawarte między Austryą i Serbią, a mianowicie: traktat handlowy z dnia 6 maja r. 1881, konwencyę nawigacyjną z dnia 22 lutego 1882 i traktat z d. 6 maja 1881 o wzajemnem wydawaniu zbiegłych przestępców.

O gabinecie hr. Taaffego półurzędowa saska *Elbezeitung* wyraża się w sposób następujący: „Jak niegdyś powiedziano o Austryi, że gdyby jej nie było, należałoby stworzyć nowe środkowo-europejskie państwo, którego zadaniem byłoby pomieszczenie w swoich granicach tych wszystkich szczepów, z których żaden nie mógłby istnieć sam dla siebie, tak samo w interesie skonsolidowania wewnętrznych stosunków Austryi, w interesie połączenia wszystkich jej patryotycznych i narodowych stronnictw możnaby słusznie powiedzieć, że gdyby nie było gabinetu hr. Taaffego, należałoby go stworzyć bezwzględnie, albowiem jedynie ministerstwo, nieidentyfikujące się z tem lub owem politycznem lub narodowem stronnictwem, odpowiada faktycznie stosunkom państwa, jedynie taki rząd jak istniejący odpowiada przyjaźnym stosunkom Niemiec i Austryi i posiada wszelkie warunki do ustalenia pokoju wewnętrznego monarchii, oraz zabezpieczenia i utrwalenia jej potęgi.“

W Pilznie po raz pierwszy został prezydentem Izby handlowej kandydat czeski Schiebl. O wyborze tym razem rozstrzygnął los, gdyż w głosowaniu kandydaci obu obozów otrzymali równą liczbę głosów. Dotychczas w pilzneńskiej Izbie handlowej Niemcy mieli zawsze stanowczą przewagę.

Z Cieszyna donoszą, że deputacya złożona z posłów Cienciały i Swieżego udała się w sobotę do Opawy, aby w myśl uchwały zgromadzenia wyborczego z dnia 10 czerwca r. b. przedstawić naczelnikowi rządu krajowego margrabiemu Bacquehem życzenia ludności polskiej w sprawie równo-uprawnienia.

Do dzienników wiedeńskich donoszą, że w miasteczku Okno w powiecie chersońskim ponowiły się rozruchy antiżydowskie. Większą część domów żydowskich zrabowano i zburzono.

Z Odessy donoszą, że tamtejszy dom bankowy Ephrussi i spółka w skutek wznowionego prześladowania żydów zwija interesa i przenosi się do Paryża.

Z Gasteinu donoszą, że cesarz Wilhelm jest tam spodziewany około 20 b. m.

Izba francuska obradowała w piątek nad ustawą o pobycie cudzoziemców we Francyi i przyjęła postanowienie, że cudzoziemcy, którzy nie byli karani i stale zamieszkali we Francyi, albo też faktycznie od lat trzech przebywają w tym kraju, nie mogą być wydaleni inaczej jak na zasadzie uchwały rady ministrów. Poprawkę, skracającą ten termin dla emigrantów politycznych, odrzucono po oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych, że pojęcie emigracyi politycznej jest bardzo rozległe i prawie każdy cudzoziemiec mgłby się podszyć pod tę kategoryę.

Międzynarodowe stowarzyszenie literackie w Paryżu dawało niedawno bankiet pożegnalny dla hr. Beusta. Z bankietu tego jeden z dzienników paryskich *Gil-Blas* umieścił sprawozdanie, wkładając w usta byłego ambasadora mowę, ułożoną w rodzaju słynnych mistyfikacyj *Figara*, w której hr. Beust między innemi miał powiedzieć, że w r. 1870 podawał cesarzowi Napoleonowi plan obrony Francyi, ale cesarz odrzucił go, mówiąc, że się kwalifikuje do opery komicznej. Miał także hr. Beust zapowiadać pamiętniki „nieoszczędzające ks. Bismarcka“. Mimo tych szczegółów tak wyraźnie świadczących, że mowa taka nie mogła wyjść z ust męża stanu, który długie lata spędził na najwyższych stanowiskach dyplomatycznych, wiele dzienników francuskich powtórzyło ją z całą naiwnością, co stało się powodem, że tę elukubracyę spotkał w *Pol. Cor.* zaszczyt poważnego zaprzeczenia, o którym donosi zamieszczony poniżej telegram.

Jak donieśliśmy wczoraj w telegramie umieszczonym w części nakładu, onegdaj odbyła się w Tunisie uroczystość pamiątkowa na cześć Garibaldego, przy licznem współudziale cywilnych i wojskowych urzędników francuskich i oficerów załogi. Konsulowie angielski, niemiecki i włoski wyrazili w swych mowach sympatyę dla Francyi. Zuawi odegrali narodowy hymn włoski. Włosi zaintonowali Marsyliankę, poczem wzniesiono okrzyk: Niech żyje Francya! Uroczystość ta uważaną jest za stanowcze pojednanie się Włochów z Francuzami.

Poseł austro-węgierski w Madrycie hr. Dubsky wręczył królowi Alfonsowi listy wierzytelne, przyczem miał przemowę, na którą król odpowiedział w sposób serdeczny.

W Belgradzie onegdaj obchodzono z wielką uroczystością rocznicę ogłoszenia niepodległości Serbii.

Podaliśmy wczoraj w części nakładu telegram z Aleksandryi donoszący, że na onegdajszem posiedzeniu rady ministrów egipskich Arabi basza zaproponował pospolite ruszenie. Minister skarbu i minister robót publicznych oświadczyli się przeciw temu wnioskowi. Rada ministrów nie powzięła jeszcze stanowczej decyzyi. Tymczasem budowa fortyfikacyj postępuje dalej. Niektóre z fortyfikacyj są zaopatrzone w ciężkie działa, skierowane ku portowi.

Zulfikar, powiernik kedywa, został zamianowany gubernatorem Aleksandryi. Prezes gabinetu Ragheb basza zarządził dostarczenie środków utrzymania dla 30.000 ubogich.

Dziennik paryski *Temps*, uważany powszechnie za organ prezesa gabinetu Freycineta, potwierdza doniesienia, że Francya czyni przygotowania do ewentualnej wysyłki wojska z Algieru do Egiptu. *Temps* dodaje, że wojska algierskie wybrane zostały dlatego, iż łatwiej będą mogły znieść klimat egipski, oraz że wysyłka wojsk potrzebną będzie, ponieważ zdaniem tego dziennika, jest już faktem, że w razie interwencyi tureckiej działać będą łącznie z wojskami tureckiemi siły zbrojne dwóch innych mocarstw, najpewniej Francyi i Anglji. Według innych doniesień faktem to jeszcze nie jest.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 lipca. Wobec kombinacyj dziennikarskich o projektach reorganizacyi armii, *Polit. Corr.* została upoważnioną do oświadczenia, że obecnie istnieje zamiar zaprowadzenia takich tylko reform, które dadzą się zrealizować w ramach ustawą określonej organizacyi wojskowej na drodze rozporządzenia.

Polit. Corr. dowiaduje się dalej ze źródła kompetentnego, że mowa, jaką miał mieć hr. Beust na bankiecie danym przez *Association litteraire*, jest prostym wymysłem dziennika *Gil-Blas*, który pierwszy doniósł o niej i zkąd dostała się do innych dzienników. Hr. Beust na tym bankiecie nie dotknął ani słówkiem kwestyj politycznych, nie wspomniał nawet o wypadkach z r. 1870, ani też o swoich pamiętnikach.

Polit. Corr. donosząc o działalności niższo-austryackiego Namiestnictwa w sprawie troskliwego zabezpieczenia publiczności uczęszczającej do teatrów, konstatuje, że niebawem Namiestnictwo ogłosi rozporządzenie obejmujące warunki, pod jakiemi będą mogły odbywać się przedstawienia teatralne w nowych gmachach teatralnych, dalej przepisy o urządzeniu i prowadzeniu teatrów w ogóle, wreszcie instrukcye względem czuwania nad bezpieczeństwem budynków i należytem wykonywaniem wydanych przepisów. Dla każdej miejscowości i każdego teatru zostaną złożone miejscowe komisye teatralne oraz ustanowiona będzie komisya teatralna krajowa. Wniesionem nadto zostanie do sejmu niższoaustryackiego przedłożenie rządowe, celem uzupełnienia na zasadzie poczynionych doświadczeń dotychczasowej ustawy.

Berlin, 3 lipca. *Reichsanzeiger* ogłasza demisyę ministra skarbu br. Bittera i nominacyę sekretarza stanu Scholtza ministrem skarbu. P. Bitter zachowuje tytuł i rangę ministra stanu.

Paryż, 3 lipca. Do Agencyi Havasa donoszą z Konstantynopola, że na wczorajszem posiedzeniu konferencyi prowadzono dalej dyskusyę nad ewentualną interwencyą turecką w Egipcie, a mianowicie w jakiej formie Europa mogłaby tę interwencyę wywołać. Zdaje się, że na środowem posiedzeniu powziętą zostanie ostateczna decyzya. Pomiędzy ambasadorami objawia się ciągle zgodność zapatrywań.

Londyn, 3 lipca. W ministerstwie wojny zbiera się dzisiaj pod przewodnictwem generała Wolseleya komitet dla ułożenia postanowień mobilizujących rezerwę, na przypadek, gdyby mobilizacya okazała się potrzebną. Krąży wieść, że powołanie rezerwy nastąpi niebawem.

Do Chatham wysłano rozkaz przygotowania do odpłynięcia pancerników pierwszej klasy *Agamemnon* i *Ajax*.

Berlin, 4go lipca. (*Tel. pryw.*) *Nat. Ztg.* pisze, że w przyszłym miesiącu odbędzie się zjazd cesarza Wilhelma z Najj. Cesarzem Austryi, nie wiadomo jeszcze czy w Gasteinie, czy w Ischl. Żaden minister nie będzie towarzyszył Monarchom.

Kopenhaga, 4 lipca. (*Tel. pr.*) Do dzienników tutejszych donoszą z Petersburga, że koronacya cara Aleksandra wkrótce odbędzie się w Moskwie. Kapela dworska otrzymała rozkaz udania się do Moskwy na dzień 21 lipca.

Petersburg, 4 lipca. (*Tel. prw.*) W Moskwie aresztowano dwóch oficerów kawaleryi gwardyjskiej, członków „Świętej Drużyny“, ponieważ okazało się, że byli nihilistami. Przedsięwzięto ponowne aresztowania pomiędzy osobami należącemi do wyższych stanów, tudzież oficerami marynarki i artyleryi.

Paryż, 4go lipca. (*Tel. pr.*) Dzienniki katolickie ogłaszają, że nihiliści chcą w dniu uroczystości narodowej wysadzić w powietrze nowy ratusz. Wiadomość ta jest widocznie zmyślona.

Paryż, 4 czerwca. Izba deputowanych większością 356 przeciw 81 głosom uchwaliła kredyt 19-milionowy na koszta wyprawy tunetańskiej w drugiem półroczu r. b. Minister wojny skonstatował, że suma wydatków tunetańskich w roku zeszłym i bieżącym wynosić będzie 89 milionów franków, oraz że położenie w dwóch trzecich częściach Tunisu nic nie pozostawia do życzenia.

Sofia, 4 lipca. Dekretem książęcym dziesięcina została zastąpioną podatkiem gruntowym. Generałowie rossyjscy Kaulbars i Skobiełow przybyli tutaj. Pierwszy ma zostać ministrem wojny, drugi ministrem spraw wewnętrznych.

Belgrad, 4 lipca. Skupczyna w dyskusyi nad budżetem uchwaliła ustanowienie poselstw serbskich w Atenach, Londynie i Rzymie.

Rzym, 4 lipca. Papież odbył wczoraj publiczny konsystorz, na którym obecni byli dyplomaci. Lavigerie otrzymał kapelusz kardynalski. Następnie odbył się tajny konsystorz, na którym nastąpiła prekonizacya pewnej liczby biskupów. Między innymi prekonizowani zostali biskupi dla dyecezyj austryackich w Raguzie, Bernie, Litomierzycach, Tryeście i Siedmiogrodzie. W końcu miał papież do nowoprekonizowanych biskupów odpowiednią do okoliczności przemowę. Według dzienników katolickich papież w tej przemowie mówił o religijnem położeniu Włoch.

Londyn, 4 lipca. Wczoraj popołudniu odbyła się rada ministrów na której wszyscy ministrowie byli obecni.

W arsenale w Woolwich otrzymano rozkaz przygotowania na dzisiaj zaprzęgu dla tysiąca mułów, które użyte będą do obsługi sześciu bateryj górskich.

Londyn, 4 lipca. W Izbie niższej z powodu użytego przez O'Donnella na sobotniem posiedzeniu wyrazu „infamja“ wniósł Gladstone wyłączenie O'Donnella z parlamentu na dwa tygodnie. Wniosek ten większością 181 przeciw 133 głosom przyjęto, po odrzuceniu większością 99 przeciw 35 głosom porządku dziennego wniesionego przez Cowena a orzekającego, że Izba nie chce się zastanawiać nad wyrażeniem użytem przez O'Donnella.

Izba przyjęła również 259 głosami przeciw 31 wniosek Gladstona, wznawiający zeszłoroczny regulamin o uznawaniu nagłości przedmiotów traktowanych w Izbie.

Wiedeń, 3go lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na targ dzisiejszy bydła rzeźnego spędzono ogółem 3.086 sztuk wołów, między temi 1.127 galicyjskich, 1.730 węgierskich i 29 niemieckich. Spęd był o 176 sztuk mniejszy niż w zeszłym tygodniu. Obrót był bardziej ociężały niż w zeszłym tygodniu. Ceny zresztą nie wiele się zmieniły. Galicyjskie woły płacono po 53 do 56 zł., towar najlepszy po 56·50 do 57·50 zł., węgierskie po 52·50 do 56·50 zł., towar najlepszy po 57 do 58·50 zł., niemieckie po 54—59 zł., krowy po 50 do 53 zł., buhaje po 48—51 zł. za 100 kilo m. w.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3go lipca 1882 godzina 1, m. 50. Losy kredytowe 176·—, Węg. akcye kredyt. 310 50, Akcye anglo-austr. 123 25, Akcye banku Union 123 10. Akcye kolei Karola Ludwika 315·—, Akcye kolei północnej 270·50, Akcye kolei południowej 130·75, Akcye kolei Alföld. 172·25. Akcye kolei Elżbiety 211·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 126·25 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95 59, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—. Losy regulacyi Cissy 109 30, Losy tureckie 24·50, Węgierska renta 119 60, Akcye banku związkowego 114·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1.20¼· Węgierskie losy 117·75. Marka niemiecka —·—. Usposobienie ożywione.

Wiedeń, 3go lipca 1882, godź. 5 m. 15, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 4 lipca 1882, godz. 10 min. 40. Akcye kredytowe 319·60, Anglo-Austryackie 123.75, Unionbank 124·—, Kolej Karola Ludwika 316·50, Południowa 133·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9 55½ Rubel papier. 1·20½. Usposobienie ustalone.

Telegramy zbożowe z d. 3 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12 — do 12·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10 20 do 10.22 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·75 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 206.— m., żyto —·— m., spirytus 46·80 m., olej rzepakowy 58 80 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 61·25 fr. olej rzepakowy 73·50 fr., spirytus — — fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor · **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 25 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany.)

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 lipca 1882 r.

Hotel George'a

Pp. O. Schnell z Firlejówki. F. Hirsch z Rohatyna. E Leo z Wiednia F Orel z Wiednia G Kohn z Moguncyi A. Graner z Wiednia.

Hotel Langa,

Pp. J. Trzciński z Koniuch. A Basch z Pragi. J. Fränkel z Koniuszkowa.

Hotel Angielski.

Pp J. Kochanowski z Horosławic. K. Marmarosz z Karowa S Zawałkiewicz z Łackiej woli K. Zalewski z Rossyi. J. Czermiński z Horodyszcza.

Odjechali ze Lwowa.

Pp M hr. Borkowski do Mielnicy. A. hr. Komorowski do Bełzca. K. Wiśniewski do Dobrzan T Skarzyński do Podwołoczysk M. Rosenstock do Skałatu J. Abgarowicz do Łuki. W. Leszczyński do Więckowic,

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 4 lipca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 734.53mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 13.1C. Psychrometr wilgotny 12.0°C. Prężność pary 9.8 mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1 Ozon 9

Temperatura powietrza 10.5.° R.

Baromter opada.

Stan barometru nad poziom morz: 759.43 m

NADESŁANE.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3 lipca 1882.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	313	50	316	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	169	—	172	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	304	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a	91	70	93	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	90	102	90
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	75	100	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	–
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
8. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	67
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperyał	9	79	9	89
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19	1	21
100 marek niemieckich	58	45	59	25
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze				

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 30 czerwca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	76.90	77.05
luty-sierpień	76.90	77.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.40	77.55
kwiecień-październik	77 35	77.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr	130.20	130.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.50	134.75
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.25
„ „ 1864 po 50 zł.	170.—	170 50
Renty Com. po 42 lir austr.	34 —	35 —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145.50	146 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	100.05	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.20	92 35
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	95 20	95 40
2. Obligacye indemnizacyjne (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	99.30	99.80
Galicyi	100. –	100.50
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	99.—	100. –
Węgier	98.20	98.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	122.25	122 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	311.50	311.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	845.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr	—.–	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.–	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. à 600 złr.	829 —	831.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w srebrze	78. –	83. –
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	544.—	546 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	211.—	211 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) à 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k	2807 —	2812 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	314.50	315.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	170.—	170.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	316 50	317.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.75	130.25
I. kol. węg. gal. à 200 zł. w srebrze	159.50	160.
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101 25	101.75
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 15 l. 6 pr.	101. —	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105. —	106.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	93.-
„ „ „ „ po 5 proct.	100 20	100 60
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100 20	100.60
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102 25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102. –	102 50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 15	101.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc	101.25	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta à 300 zł. 5 pr. w. a.	95.30	95 70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) à 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.70	94 —
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104 75	105 25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.25	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. à 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.—	94.50
z r. 1867	100.30	100.50
z r. 1868	96.50	96.90
z r. 1872	95. —	95.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5 pr w sr	93.75	94.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.25	175 75
Clarego po 40 zł m. k.	42 —	42.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111	111.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—. –
Losy miasta Krakowa	19 75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24. –
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.25	40.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20. –	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	54. –	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.	24.50	25.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	63.50
Waldsteina po 20 zł. m k.	30.75	31.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40. —
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—.–
Hamburg za 100 mark w p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 30	120.50
Paryż za 100 fr.	47.85. –	47.90. –
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.65 —	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.–
20-frankówka	9.56 —	9.57 —
Rossyjski imperyał	9.84 –	9.85 –
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	— —.—	—.— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 3 lipca 1882

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	76	85
„ „ „ w srebrze	77	60
Renta w złocie	95	30
Losy pożyczki z r. 1860	130	5
Akcye banku austro-węgierskiego	827	—
„ „ kredytowego	316	—
Londyn	120	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	55½
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 11396. (4551 3—3)

Na posadę ekspedyenta pocztowego w Balicach w powiecie Przemyskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacy 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść do 4 tygodni w c. kr. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28 czerwca 1882.

L. 797. (4586 2—3)

W celu stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy jednoklasowych szkołach etatowych w Słocinie, w Siennowie, w Krzeczowicach (znajomość języka ruskiego jest wymaganą) i w Dębnie (język wykładowy ruski) tudzież przy 3 klasowej szkole mieszanej w Grodzisku łańcuckiem posady kierownika z płacą 350 zł. i dwu posad nauczycieli z płacą po 300 zł ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15 sierpnia 1882.

Kandydaci (Kandydatki), ubiegający się o te posady, mają wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swoich władz przełożonych do c. k. okr. Rady szkolnej w Rzeszowie, przed upływem powyższego terminu.

Rzeszów 23 czerwca 1882.

Wyroki prasowe.

(4441)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 25 der periodischen Druckschrift „Politische Fragmente“ vom 19 Juni 1882 enthaltenen Artikel, und zwar: 1. mit der Aufschrift „Fürst Bismarck und die Socialreform“ in den Stellen von „ein Mitglied jener“ bis „eine hohle Phrase“, von „Und der Proceß des Verfaulens“ bis „dankbar sein muß“ von „Was in aller Welt erhoffen“ bis „anheimgestellt sein wird“; — 2. mit der Aufschrift „Die Folgen der Juden-Einwanderung“ in der Stelle von „Zum nächsten Quartal“ bis „alle europäischen Machthaber“; — 3. mit der Aufschrift „Der moderne Liberalismus und das Judenthum“ in der Stelle von „Es ist ja beispielsweise ganz merkwürdig“ bis „bei ungleichen Factoren“ das Vergehen nach § 302 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 21. Juni 1882

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 11 der periodischen Druckschrift „Telegraf“, socialökonomisches Wochenblatt ddo. Budapest, Sonntag, 18 Juni 1882 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Die Volksversammlung“ in der Stelle von „Kürschner als Referent des ersten Punktes“ bis „auf das Entschiedenste verdammt“ das Verbrechen nach § 65 a St G. begründe; — daß ferner der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Sociale Rundschau“ in der Stelle von „Geschossen und nicht getroffen“ bis „Stücken zu ergehen pflegt“ das Vergehen nach § 300 St G, und in den Stellen von „Der Jahrestag der blutigen Maiwoche“ bis „am 14 Juli (Bastillesturm) auszuarbeiten“ und von „In Rußland wendet sich“ bis „ist kein Kraut gewachsen“ das Vergehen nach § 305 St. G begründe, und es wird nach § 493 St P O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21 Juni 1882.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12 Juni 1882, Z. 16267, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske Noviny“ Nr. 44 vom 7 Juni 1882 wegen des Artikels „Na zdar našemu bujaremu Sokolu v Koline a v Podebradech“ nach § 303 St. G, dann wegen des Artikels „Psicovska zber“ nach § 302 St G. verboten.

Das k. k Landesgericht als Strafgericht in Prag ha auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14 Juni 1882, Z 16607, die Weiterverbreitnng der Keitschrift „Prager landwirthschaftliches Wochenblatt“ Nr. 24 vom 10 Juni 1882 wegen des Artikels „Ueber die Nothwendigkeit von Luxussteuern“ nach den §§ 65 a und 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Jicin hat anf Antrag der k k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 Juni 1882, Z. 6298 Stf., die Weiterverbreitnug der „Trautenauer Zeitung“ Nr 23 vom 10 Juni 1882 wegen des Artikels „Volksversammlung in Breslau“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Jicin hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 Juni 1882, Z. 6329 Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Trautenauer Wochenblatt“ Nr 24 vom 12 Juni 1882 wegen der Artikel „Nationales“ und „Eingesendet“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 Juni 1882, Z 7435, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat“ Nr. 20 vom 11 Mai 1882 wegen der Artikel „Das schwarze Cabinet“ und „Oesterreich. Aus Dux“ nach § 300 St. G. verboten.

(4523)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 66 der periodischen Druckschrift „Die Zukunft“ ddo. Wien, 22 Juni 1882 erschienenen Artikels mit der Aufschrift „Der Socialismus und die Arbeiter“ seinem ganzen Inhalte nach das Vergehen nach § 302 St. G., der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Americanische Ansichten“ seinem ganzen Inhalte nach das Vergehen nach §§ 302 und 303 St. G. und endlich der Inhalt des unter der Rubrik „Aus Parteikreisen“ erschienenen Artikels mit der Aufschrift „Leoben“ in der Stelle von „Die Parteigenossen von Donawitz“ bis „hinwegsetzen können“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 25 Juni 1882.

(4524)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr 22 der periodischen Druckschrift „Fortschritt“ ddo. Wien, 25 Juni 1882 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Gegen die Invasion englischer Monopolisirung“ bis „unberücksichtigt bleiben kann“ und von „Die Afghanen in Asien“ bis „oder ausländische, durchzusetzen“ das Vergehen nach § 300 St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 26 Juni 1882.

Kuratele.

L. 6471. (4463 3—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza niniejszem iż Stanisława Żmudę rolnika ze Strusiny marnotrawcą uznał i dla tegoż Wojciecha Orłowskiego kuratorem ustanowił.

W Tarnowie dnia 10 czerwca 1882

L. 29357. (4496 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany sekc. I we Lwowie podaje do wiadomości, że uchwałą z dnia 30 sierpnia 1879 l. 36939 przedłużona nad Aleksandrem Pokiziakiem opieka odnośnie do uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 3 czerwca 1882 l. 16827 niniejszem zniesioną zostaje.

We Lwowie dnia 15 czerwca 1882

L. 3067. (4491 2—3)

Wasyl Bojczuk włościanin z Bortnik uznany marnotrawcą. Kurator Łukien Sołowij wójt z Bortnik.

C. k. Sąd powiatowy

Tłumacz 25 maja 1882.

L. 14093. (4505 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Teodora z Giebułtowskich Matejkowa, współwłaścicielka realności pod l 363 dz. I. w Krakowie położonej, tut. sąd uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 14093 wydaną, za umysłowo chorą uznaną została i że dla niej kuratora w osobie pana Jana Matejki, Dyrektora szkoły sztuk pięknych w Krakowie, ustanowiono.

Kraków dnia 17 czerwca 1882.

Licytacye.

L. 4285. (4565 1—3)

Dnia 1 sierpnia, dnia 4 września, dnia 11 października 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k 65 w Mistkowicach położonej, wykazem hipotecznym l. 28 objętej, w sprawie Mechla Bergnera przeciw Hryńkowi Hymon pto 180 zł. z pn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 1001 zł., wadyum 100 zł. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej, jednakowoż tylko za taką cenę sprzedaną będzie, która pokryje wszystkie długi na tej realności ciężące.

Gdyby takowej ceny nie uzyskano, natenczas odbędzie się celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży termin dnia 7 listopada 1882 o godzinie 9 przed południem, na który wierzycieli hipotecznych z tem się wzywa, że niestawający jako zgadzający się z większością obecnych wierzycieli uważani będą. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 15 maja 1882.

L. 3285. (4568 1—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Stanisława Zabawy przeciw Józefowi Siepietowskiemu z Lipnicy dolnej o zapłacenie kwoty 86 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności w Lipnicy dolnej pod n. k 7 rep. 23 położonej, w budynku sądowym w dniach 4 sierpnia, 7 września i 13 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 450 zł. a w. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej

C. k. Sąd powiatowy

Jasło dnia 26 maja 1882.

L. 1931. (4585 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dawida Mechla Rotfeld cesyonaryusza Izaaka Kleinfelda w kwocie 31 zł a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 11 września, 11 października i 9 listopada 1882 zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Wojtka Haniszewskiego w Słobódce górnej pod n. k. 24 leżącej, ciała tabularnego niestanowiącej Cena wywoławcza 252 zł., wadyum 10 procent. Bliższe warunki w registraturze.

Monasterzyska dnia 27 maja 1882.

L. 22191. (4573 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. Banku hipotecznego w kwocie 414 zł. i 8791 zł. 10 ct. z pn. odbędzie się dnia 17 sierpnia 1882 o godzinie 10 przed południem przymusowa relicytacya do masy spadkowej Samuela Margoszes należącej realności pod l. 127²/₄ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 18000 zł. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 900 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 kwietnia 1878 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Szwedzki kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Sokal mianowany został.

Lwów dnia 17 czerwca 1882.

L. 12194. (4509 1—3)

C. k. sąd miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie kwoty 400 złr. w. a na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie odbędzie się w dniu 8 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności położonej pod l 5 w Dziekanowicach w Starostwie Krakowskiem dla której gruntowe księgi utrzymuje się w tutejszym sądzie na imię Teresy Bochenkowej intabulowanej. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 896 zł. 96 ct.

Wadyum wynosi 89 zł. 69 ct. Na terminie powyższym realność ta poniżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie. Dla wierzycieli, którymby ta uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła i którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 1 października 1881 prawo zastawu nabyli, ustanowionym jest kurator w osobie adwokata Dra. Schöna w Krakowie.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kraków 21 czerwca 1882.

L. 5202. (4510 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg., zawiadamia, że w skutek odezwy tutejszego c. k. sądu obwodowego z dnia 7 stycznia 1882, l. 13684 odbędzie się w zabudowaniu sądowem egzekucyjna publiczna licytacya parcel gruntowych pod l. kat. 323/1 329 i 341 w Chryplinie położonych wedle wykazu hipotecznego 94 dłużnika Izaka Birnbauma własnych celem wydobycia należytości Szymona Weingartena w kwocie 50 złr. w. a. dnia 3 sierpnia i dnia 29 sierpnia 1882 zawsze o godz. 10 zrana.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 80 złr., a wadyum 8 złr. Dalsze warunki licytacyjne, tudzież protokoł opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Stanisławów 6 kwietnia 1882.

L. 2784. (4536 1—3)

W dniach 3 i 31 sierpnia tudzież 12 października 1882 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w budynku sądowym, celem zniesienia wspólnej własności realności wyk. hip. 358 ks. gr. dla gminy Chrzanów objętej,

w $^{9}/_{24}$ częściach Ludwika Bulińskiego,
w $^{5}/_{24}$ częściach Tekli ze Schmidtów Bulińskiej,
w $^{4}/_{24}$ częściach Jakóba Bulińskiego,
w $^{4}/_{24}$ Maryanny z Bulińskich Basowskiej, wreszcie
w $^{2}/_{24}$ częściach Maryanny Głogowskiej własnej przymusowa sprzedaż tej realności. Cena wywołania wynosi 619 zł wadyum 62 zł.; reszta warunków w Sądzie do przejrzenia.

C. k sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 30 maja 1882.

L. 6254. (4582 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu rozpisuje celem ściągnięcia wierzytelności Abla Landesberga w sumie 11000 zł. z pn ponowną przymusową licytacyę dóbr Kołodróbka w sądowym powiecie Zaleszczyckim położonych, do dłużniczki Julii hr. Ostrorogowej należących, w jednym terminie, a to 27 września 1882 o godzinie 10 przed południem z tem, że dobra te i niżej ceny szacunkowej i wywołania w sumi 323.479 zł. 69 ct. a. w. jednakowoż nie niżej ceny 100.000 zł. a. w. sprzedane będą. Wadyum 32.350 zł. a w.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich wierzycieli do rąk własnych, nadto wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 3 lutego 1880 uzyskali na tych dobrach prawo zastawu, albo którymby z jakiejkolwiek bądź przyczyny obecna uchwała licytacyjna, lub też dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały w czas lub wcale doręczonemi być nie mogły do rąk ustanowionego kuratora dra Glogiera.

Tarnopol dnia 20 czerwca 1882.

L 5240. (4604 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Izraela Reitzfelda przeciw spadkobiercom ś. p. Jakóba Kunzelmanna i Karolini i Chrystynie Kunzelmann w kwocie 87 zł. 70 ct a. w. z pn. odbędzie się dnia 17 lipca, dnia 7 sierpnia i dnia 21 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności dłużników pod nr. 240 w gminie katastralnej Dziewięcierz położona, w księdze gruntowej wyk. hip. 142 na dłużników zapisana, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 645 zł. a. w. Zakład wynosi 64 zł. 50 ct. Bliższe warunki, wyciąg tabularny, protokół ocenienia przejrzeć można w registraturze. Dla nieznanych wierzycieli, którzyby do tabuli weszli ustanawia się Pawła Górkę w Rawie kuratorem. C. k Sąd powiatowy.

W Rawie dnia 30 grudnia 1881.

L. 5657. (4599 1—3)

C. k sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 234 zł. 39 ct a. w z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 199 w Danysowie, dłużnika Wasyla Hawryluka własnej, dnia 11 lipca, 9 sierpnia i 12 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 800 wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 80 zł. Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 16 maja 1882.

L. 1212. (4591 1—3)

C k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia pięciu rat czynszu dzierżawnego w kwocie 157 zł. 50 ct. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 24 lipca, 21 sierpnia i 18 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności pod n. 36 w Bieśniku położonej, Arona Dennera własnej. Cena wywołania wynosi 450 zł. a, w. zaś wadyum 45 zł. w. a. Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

Wojnicz dnia 17 czerwca 1882.

L. 1159. (4566 2—3)

W dniach 4 lipca, 4 sierpnia i 4 września 1882, każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięweźmie podpisany sąd przymusową publiczną sprzedaż nietabularnej realności pod l. k. 115/125 w Komarnikach położonej, do Jana i Maryi małż Komarnickich Fedczaków należącej, celem zaspokojenia pretensyi Maryi Komarnickiej Błażkiewicz 80 zł, 2 zł., 10 zł, 1 zł. i 12 zł. w. a. z pn. Cena wywołania wynosi 160 zł. a. w. a wadyum 10 prc. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w t s. registraturze.

Borynia dnia 5 kwietnia 1882.

L. 5949. (4556 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Majera Franesza 500 zł. a. w. z pn. przedsięweźmie w dniach 21 lipca, 18 sierpnia i 15 września 1882 zawsze o godzinie 10 z rana w biurze V egsekucyjną sprzedaż wierzytelności dłużniczki Kamili Maryi 2im Nerenowicz należącej się jej tytułem legatu ze sumy 30000 duk. na rzecz Rudolfa Kurzweila na dobrach Kamionki wielkie z plgł. w tabuli krajowej dom. 454 p. 258 n. 80 on. zahipotekowanej $^{7}/_{528}$ części tejże sumy wynoszącej.

Cena wywołania, poniżej której przedmiot na pierwszych dwóch terminach sprzedany nie będzie, wynosi 3564 zł. 70 ct. w. a. Wadyum 178 zł. 24 ct. Bliższe warunki powziąść można z aktów sądowych.

Dla wierzycieli, którzyby po 12 paźdz. 1881 zastaw hipoteczny uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza nie mogła być doręczoną, mianowano kuratorem adwokata dra Zakrzewskiego w Kołomyi.

Kołomyja dnia 10 czerwca 1882.

L. 10410. (4529 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem ściągnięcia wierzytelności Szymona Dąbrowskiego 50 zł. a. w. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 10 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1882, każdym razem o godz. 10 z rana egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 85 przedmieścia Lisznia w Drohobyczu Tacyanny Mycawka własnej Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołania, przy trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 437 zł. 80 ct., wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania. Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Wolski w Drohobyczu. Bliższe warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze.

Drohobycz dnia 10 czerwca 1882.

Z. 19377. (4570 2—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß in der Executionsangelegenheit der Nachlaßmasse des Salomon Czaczkes wider Moses Menkes pto. 300 fl. ÖW. die exekutive Veräußerung im Lizitationswege ²/₃ Theile der sub CNr. 343 Stadt gelegenen, dem Schuldner Moses Menkes eigenthümlichen Realität in 2 Terminen, und zwar am 3ten August und 7ten September 1882 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts vorgenommen werden wird, und daß die besagten Realitätsantheile bei diesen Terminen nur um oder über den Schätzungspreis veräußert werden.

Als Ausrufspreis gilt der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 10146 fl. 66²/₃ kr Das Vadium beträgt 1014 fl. 66 kr. Sollte sich bei den oberwähnten 2 Terminen kein Kauflustiger finden, so wird zur Festsetzung erleichternder Bedingungen ein dritter Termin auf 11ten September 1882 um 11 Uhr Vormittags, mit dem bestimmt, daß die nichterscheinenden Gläubiger als der Stimmenmehrheit der Anwesenden beitrettend geachtet werden.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, so wie der Tabularextrakt, und das Schätzungsprotokoll können in der hg. Registratur eingesehen und abgeschrieben werden.

Wovon alle bekannten Gläubiger zu eigenen Händen, dann die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Gläubiger als: Carl, Anton, Franz, Johann und Ludwig Hebenstreit, dann Israel Rochmes und Berl Friedmann, sowie alle diejenigen, denen der Lizitationsbescheid aus was immer für einer Ursache nicht zugestellt werden könnte, und welche erst nach dem 11ten Oktober 1880 an die Gewähr der zu veräußerenden Realitätsantheile gelangen sollten, zu Händen des bestellten Curators Adw Dr. Bodek. und durch Edict verständigt werden

Lemberg, am 17ten Juni 1882.

L. 2426. (4516 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 52 zł. 73 ct. i 15 rat po 6 zł z pn. odbędzie się w dniach 17 lipca, 11 sierpnia i 5 września 1882 zawsze o 11 godzinie rano publiczna sprzedaż realności Hrycia Solona pod n. 10 w Seredniem wielkiem położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny. Cena wywołania 150 zł. Zakład 15 zł. Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Lisko dnia 6 czerwca 1882.

L. 2425. (451

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie zł. 22 ct. i 16 rat po 12 zł. z pn. się w dniach 21 lipca, 17 sierpnia i 11 września 1882 zawsze o 11 godzinie rano publiczna sprzedaż realności Michała Sydora pod n. 7 w Seredniem wielkiem położonych przy pierwszych dwóch terminach tylko za szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny. Cena wywołania 550 zł. Zakład 55 zł. Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko dnia 6 czerwca 1882.

L. 1049 (4514 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu rozpisuje na rzecz Szyjego Grünsteina na zaspokojenie 359 zł z pn. egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. w Chorzowie, wedle wykazu hipot. l. na imię Wincentego Motyki zapisanego, w trzech terminach t. j. dnia 21 lipca, 25 sierpnia 13 października 1882, każdym razem o godzinie rano w sądzie odbyć się mające, w których terminach pierwszych dwóch gospodarstwo to li wyżej lub za cenę szacunkową, zaś w trzecim i niżej sprzedane być może. Cena wywołania 326 zł. 83 ct. Wadyum 32 zł. 69 ct. a. w. Resztę warunków można przejrzeć w registraturze

O tem zawiadamia sąd chęć kupna mających, tudzież wierzycieli, którzyby po 28/l b. r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie była, przez kuratora adw. dra Gottlieba.

Jarosław dnia 13 marca 1882.

Z. 3936. (4506 2—3)

Vom Kolomeaer k. k. Kreisgerichte wird zur Hereinbringung der Forderungen der österr. ung Bank in Wien an Herrn Isidor Torosiewicz in den Beträgen von 18773 fr. kr. und 18813 fr. 06 kr ö. W sNE zwangsweise öffentliche Feilbiethung der laut Hypothekarausweis Z. 68 Eigenthumsblatt B. P. 7 dem Herrn Isidor Torosiewicz gehörigen im hiergerichtlichen Kreise gelegenen Güter Sopów in zwei Terminen und zwar auf den 24 Juli und auf den 28 August 1882 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben

Als Ausrufspreis wird der von der österreichisch-ungarischen Bank bei der Beleihung statutenmäßig ermittelte Werth von 88600 fl. ö. W. angenommen.

Beim ersten und zweiten Termine werden die Güter nicht unter dem Ausrufspreise verkauft werden.

Das zu Händen der Lizitations-Commission zu erlegende Vadium beträgt 8860 fl ö. W

Der Ersteher ist verpflichtet, diejenigen Forderungen, deren Zahlung etwa von den Hypothekargläubigern vor der allenfalls verabredeten Aufkündigung nicht angenommen werden wollte, auf Abschlag des Kaufpreises, soweit derselbe reicht, zu übernehmen.

Die übrigen Bedingungen, sowie der Grudbuchsauszug dieser Güter können in der hg Registratur eingesehen werden.

Sollten die gedachten Güter weder am ersten noch am zweiten Termine um oder über den Ausrufspreis veräußert werden, so wird zur Feststellung von erleichternden Bedingungen die Tagsatzung auf den 28 August 1882 um 4 Uhr Nachmittags anberaumt, und hiezu die Streittheile sowie alle Hypothakargläubiger mit dem Beisatze vorgeladen, daß die nicht erscheinenden Gläubiger als der Stimmenmehrheit beitretend werden angesehen werden.

Hievon werden beide Streittheile, die substituirten Erben als Anwärter der zu versteigernden Güter, sowie die bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, dagegen alle jene Personen, welche nach dem 5 November 1881, als dem Ausstellungstage des Tabular-Extraktes, dingliche Rechte auf das Gut Sopów erworben, oder denen der Exekutionsbescheid entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, zu Händen des hiemit bestellten Kurators ad actum H. Adw. Dr. Zakrzewski und durch gegenwärtiges Edikt verständigt.

Kolomea, am 4 Mai 1882

L. 9399. (4511 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Walentego Brożka w kwocie 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 1 sierpnia, 1 września i 3go października 1882 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę jednej czwartej części realności pod l. k 10 wyk. hip. 6 ks. Zbyłtowska Góra dłużnika Józefa Stachowicza własnej.

Tarnów, dnia 3 czerwca 1882.

L. 8446. (4583 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gwoździcu ogłasza, celem wydobycia 18 rat po 9 zł. i kapitału 47 zł. i 25 ct. z 10 procentami z assekuracyą, od dnia 1 paźdz. 1880 aż do rzeczywistej zapłaty ..., z kosztami sądowemi w kwocie 8 zł. a. w. publiczna przymusowa sprzedaż ... n. k. 7 subreg. 149 w Buczaczu położonej, ciała tabularnego niesta... do Michała Hrehorak należącej na ... k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, a to na dniu 17 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1882, każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie ... pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim i niżej ceny szacunkowej na 250 zł. a. w. oznaczonej się ... Bliższe szczegóły tej sprzedaży ... warunki licytacyjne mogą być w tutejszej registraturze przejrzane. O czem się interesowanych powiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Gwoździec dnia 21 czerwca 1882.

L. 5823. (4518 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 9 czerwca, 7 lipca i ... 1882, każdym razem o godzinie ... przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l k. 47 w Zrotowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Maxyma Czyża i nieobjętej masy spadkowej ś. p. Antoniego Czyża właściwej, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w kwocie 274 zł. 52 ct.

Cena wywołania 600 zł., zakład 60 zł. Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 14 grudnia 1881.

L. 2428. (4517 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 78 zł. 90 ct. i 8 rat po 9 zł. z pn. odbędzie się w dniach 17 lipca, 11 sierpnia i 5 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności Michała Kicaka pod ...19 w Serednim wielkiem położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 450 zł. Zakład 45 zł. Inne warunki w registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko dnia 6 czerwca 1882.

Z. 1930 (4530 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Monasterzyska wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Beträge von 6 fl. und 5 fl. ö. W. sNG. die executive öffentliche Feilbietung der dem Gegner Fed Prus gehörigen in Folwarki sub CNr. 9 gelegene keinen Tabularkörper bildenden Realität zu Gunsten des Bittstellers Mendel Haber Cessionärs des Izrael Herz Scheer bewilliget, hiezu drei Termine d. i. am 11 September, 11 Oktober und 9ten November 1882 jedesmal um 10 Uhr Vm. im Gerichtsgebäude bestimmt werden.

Der Ausrufspreis ist 180 fl. ö. W. das Vadium 18 fl. ö. W. Das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und der Schätzungsakt, sammt Lizitationsbedingnissen können hg. eingesehen werden.

Monasterzyska, am 23 April 1882.

L. 24122. (4498 2—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej c. k. prokuratoryi skarbu imieniem funduszu stypendyjnego ś. p. Feliksa Szumlańskiego przeciw Antoninie Kobylińskiej o 2000 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu: 3go sierpnia 1882, o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw sądu tutejszego egzekucyjna przymusowa sprzedaż dóbr tabularnych Kulików z przyległościami Doroszów wielki i mały wedle Dom. 175 pag. 357 n. 18 haer. i pag. 361 n. 21 haer. względnie wedle wykazu hipot. l. 64 karta własności Nr. 10 i wykazu hipot. l. 68 karta własności Nr. 10 dłużniczki Antoniny z Batowskich Kobylińskiej własnych.

Cena wywołania wynosi 116601 zł. w. a. wadyum zaś 5830 zł. w. a.

Na powyższym terminie będą dobra te także niżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę sprzedane.

Wyciąg tabularny i akt oszacowania w tut. sąd registraturze mogą być przejrzane.

Lwów, dnia 10go czerwca 1882.

L. 7412. (4482 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Weinbe gera przeciw Dawidowi Herr o 100 zł w. a. z pn. odbędzie się na dniu: 13 lipca 1882, o 10tej godzinie rano w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 308 w Tłustem położonej, Dawida Herra własnej pod warunkami tusądowym edyktem z dnia 28 września 1881 l. 1982 ogłoszonymi z tą jednak odmianą, że wadyum wynosi obecnie tylko 5 pr. ceny szacunkowej 1120 zł. w. a. t j 56 zł. i że suma licytacyjna w dwóch ratach t j. w jednej połowie do dni 30 po prawomocności aktu licytacyjnego, w drugiej zaś połowie w przeciągu dalszych trzech miesięcy ma być złożoną.

Na powyższym terminie zostanie wyż oznaczona realność i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

C. k. sąd powiatowy

Tłuste, dnia 10go maja 1882

L. 10531. (4527 3—3)

Dnia 4 lipca i 7 sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10 rano odbęd ie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 195 w Borysławiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Israela Kreppla względnie tegoż masy krydalnej zastąpionej przez zawiadowcę dra adw. Gelehrtera przeciw Mojżeszowi Sebutmann o 300 zł. a. w.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 260 zł., wadyum 10 procent takowej Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 11 września 1882 o godz. 10 rano, na który się wierzycieli z tem wzywa, że niejawiący się za przystępujących do wniosków większości wierzycieli uważani będą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adwokata dra Fruchtmanna w Drohobyczu.

Drohobycz dnia 23 maja 1882.

L. 11807. (4552 3—3)

W celu zabezpieczenia potrzeb drzewa opałowego dla c. k. Dyrekcyi poczt i tutejszego głównego urzędu pocztowego na czas zimy w r. 188²/₃ wynoszących mniej więcej 432 metrów kubicznych twardego niespławianego drzewa, rozpisuje się konkurencya przez oferty.

Te oferty należy ostemplować marką na 50 ct., zaopatrzyć w wadyum w kwocie stu zł. w gotówce lub w papierach państwowych i wnieść najpóźniej dnia 10 lipca 1882 do 12 godziny w południe do c. k. Dyrekcyi poczt, gdzie bliższych warunków w czasie od 10 do 12 godziny przed południem codziennie dowiedzieć się można, w ofercie należy wyraźnie przytoczyć, że się oferent tym warunkom bezwzględnie poddaje.

Z c. k. kraj. Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 27 czerwca 1882.

Behufs Sicherstellung des Brennholzbedarfes für die gefertigte k. k. Post-Direktion und des hierortige Haupt Postamt in der Winter-Periode 188²/₃ bestehend aus circa 432 Kubik-Meter harten, ausgeschwemten Holzes, wird die Offert-Verhandlung ausgeschrieben.

Die mit 50 Kreuzer Stempelmarke zu versehenden und mit einem Vadium von Einhundert Gulden in Baaren oder Staatspapieren zu belegen, die Offerte sind spätestens 10 Juli 1882 zwölf Uhr Mittags bei der gefertigten k. k. Postdirection einzureichen allwo auch die näheren Bedingungen täglich von 10 bis 12 Uhr Mittags eingesehen werden können und ist in dem Offerte ausdrücklich zu bemerken, daß Offerent sich denselben unbedingt unterwirft

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg. am 27 Juni 1882.

L. 3466. (4526 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 35 zł. 36 ct, 113 zł. 40 ct., 1124 zł. 3 ct. z pn. rozpisuje się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 3 w Strzeliskach nowych położonej, wedle dom. T. 1 pag 3 n. 3 haer. dłużników Gerschona i Pace Deligtiszów własnej, w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. gal akc. Banku hipotecznego we Lwowie na dzień 12 lipca 1882 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie z tem, że realność ta na powyższym terminie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu przedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 4530 zł. 33 ct. a. w. Wadyum 227 zł. aw. Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów dnia 20 maja 1882.

Starosolski

L. 1034. (4492 3—3)

Na dniu: 25 lipca, na dniu 29 sierpnia i na dniu 21 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się tu w sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności w Żurawnie pod l. k. 123 dawną 278 nową położonej, ut Dom. I pag. 103 n. 3 haer. Salamona Eihla własnej, na rzecz Chany Aberbach celem ściągnienia przeciw Salamonowi Eichlowi wywalczonej kwoty 200 zł w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa na 175 zł. w. a wypośrodkowana. Zakład wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych jako też ekstrakt tabularny, można w tusądowej registraturze przejrzeć a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Żydaczowie się przekonać.

Dla wierzycieli niewiadomych i dla tych, którzyby prawa jakie rzeczowe do realności po dniu 22 lutego 1880 jako podjęciu wyciągu tabularnego nabyli, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza tutejszego p. Opolskiego.

C. k. sąd powiatowy

Żurawno, dnia 10 maja 1882

Księgi gruntowe.

L. 6549. (4589)

Nowosądecka komisya hipoteczna złożyła arkusze posiadania gminy Bącza z Kuniną do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnosić można 30 czerwca 1882 przed komisyą hipoteczną.

Nowy Sącz 27 czerwca 1882

L. 2165. (4592)

Arkusze posiadania i inne akty służące za podstawę przyszłych ksiąg hipotecznych dla gminy katastralnej Perekosy złożono w tutejszym Sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania należy wnieść w tutejszym Sądzie najdalej do 14 lipca 1882 w którym to dniu na wypadek wniesionych zarzutów dochodzenia odnośne zostaną w Sądzie przeprowadzone

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów 30 czerwca 1882

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1799. (4519 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyczynie w sporze prowizoryalnym Anny i Jurka Pańczaków przeciw Michałowi i Katarzynie Pałkom o naruszenie w posiadaniu gruntu pod l. 41 rep. 39 w Matysówce z pn. na prośbę Saula Schiffa ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Anny i Jurka Pańczaków kuratorem adw. dra Koppla w Rzeszowie, temuż tutejszo sądowe rezolucye z dnia 9 sierpnia 1881 l. 2465 i 28go grudnia 1881 l. 5840 doręcza z wezwaniem, by praw i interesów powierzonych mu kurandów należycie bronił i przestrzegał.

O czem się Annę i Jurka Pańczaków zawiadamia z wezwaniem, by o miejscu swego pobytu sądowi lub kuratorowi donieśli, innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi oznajmili, inaczej skutki zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli. C. k. sąd powiatowy

Tyczyn, 20 maja 1882.

L. 27240. (4572 2—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym Janowi Piś i Franciszkowi Kucharek, że przeciw nim tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej Jerzego Bukowy na rzecz firmy handlowej „Buber & Schermant" został dnia 24 czerwca 1882 do l. 27240 wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 593 zł. 45 ct z pn.

Gdy miejsce pobytu Jana Piś i Franciszka Kucharek nie jest wiadomem, ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dra Krzyżanowskiego a tegoż zastępcą adwokata dra Tilla i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratowi doręczonym został.

Wzywa się zatem Jana Piś i Franciszka Kucharek, aby służące do swojej obrony środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą

Lwów, dnia 24 czerwca 1882.

L. 23919. (4497 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia, że na prośbę p. Franciszka Michalskie go c. k. emeryt. poborcy podatkowego w Żółkwi wdrożone zostało postępowanie, celem amortyzacyi 8 sztuk kuponów akcyi c. k. uprz gal. banku hipotecznego we Lwowie a mianowicie:

a) 19go kup. akc. Nr. 14518 d. 1 lipca 1882 płatnego na resztę dyw z r. 1881 opiewającego;
b) 20go kup. akc. Nr. 14518 d. 1 stycznia 1883 płatnego na zaliczkę z r. 1882 opiewającego;
c) 19go kup. akc. Nr. 14519 d. 1 lipca 1882 płatnego na resztę dyw. z r. 1881 opiewającego;
d) 20go kup. akc. Nr. 14519 d. 1 stycznia 1883 płatnego na zaliczkę z r. 1882 opiewającego;
e) 19go kup. akc. Nr. 14520 d. 1 lipca 1882 płatnego na resztę dyw. z r. 1881 opiewającego;
f) 20go kup. akc. Nr. 14520 d. 1 stycznia 1883 płatnego na zaliczkę z r. 1882 opiewającego;
g) 19go kup. akc. Nr. 14521 d. 1 lipca 1882 płatnego na resztę dyw. z r. 1881 opiewającego;
h) 20go kup. akc. Nr. 14521 d. 1 stycznia 1883 płatnego na zaliczkę z r. 1882 opiewającego;

W tym celu wzywamy każdego, ktoby w posiadaniu tych kuponów się znajdywał, aby swe prawa do powyż wymienionych kuponów w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności czyli zapadłości tych kuponów licząc, przed tut sądem wykazał, gdyż w razie przeciwnym takowe na ponowne żądanie za amortyzowane uznane zostaną

Lwów, dnia 3 czerwca 1882.

L. 25958. (4571 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu p. Franciszkowi Lill ze przeciw niemu wniesiony został przez Walentego Jakubowskiego pozew de praes 1 kwietnia 1882 l. 14602.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Lill, nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratora adwokata dra Pająka, a tegoż zastępcą adwokata dra Leona Madejskiego i wspomniany pozew mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem p. Franciszka Lill aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 17 czerwca 1882.

L. 411. (4548 2—3)

Wydział Izby Adwokatów podaje do wiadomości, że p dr. Władysław Dulęba wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 24go czerwca 1882 do l. 411 z dniem 24go czerwca 1882 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 24go czerwca 1882

L. 26117. (4493 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem z miejsca pobytu niewiadomemu Maciejowi Łubińskiemu, że przeciw niemu dnia 12 marca 1881 l. 10656 wydano nakaz zapłaty kwoty 400 zł. w. a. na rzecz gal. Banku kredytowego we Lwowie, i że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata Dr. Pająka z substytucyą adwokata Dr. Rajskiego.

Lwów dnia 17 czerwca 1882.

L. 3847. (4483 2—3)

Tomasz Wolski z Kowalów umarł dnia 1 marca 1881; gdy miejsce pobytu tegoż spadkobiercy Adama Wolskiego nie jest znanem ustanawia się dla tegoż kuratora w osobie Adama Płazy z Kowalów i wzywa się takowego, ażeby w przeciągu jednego roku i 6 tygodni albo o miejscu pobytu swego c. k. sąd uwiadomił, inaczej pertraktacya z jego kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k Sąd powiatowy.

Tuchów, dnia 19 listopada 1881.

L. 6850. (4414 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Wilhelma Wyndhama, że przeciw niemu Ludwik ks. Radziwiłł imieniem nieletniego Aleksandra ks. Radziwiłła dnia 30 maja 1882 l. 6850 podał pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 4500 zł. z pn. na rzecz jego w stanie biernym dóbr Petrykowa, Zagrobelli i Janowki ciążącego.

Gdy miejsce pobytu pozwanego sądowi nie jest znane, ustanowiono mu na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata dra Glogera, któremu pozew doręczono do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 i z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Tarnopol, dnia 6 czerwca 1882.

L. 2605. (4490 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie uwiadamia Macieja Madeja z Posady jasliskiej z miejsca i pobytu niewiadomego, że przeciw niemu i Janowi Madejowi Abraham Biron wniósł do Sądu na dniu 20 maja 1882 d. l. 2605 pozew o zapłacenie 200 zł. a.w. z pn. i że do rozprawy wedle postępowania sumarycznego wyznaczony został termin na dzień 19 lipca 1882 na 9 godzinę przed południem.

Gdy jednak miejsce obecnego pobytu Macieja Madeja Sądowi wiadome nie jest, przeto ustanawia się Sąd dla niego kuratora w osobie Tomasza Majdosza, wręczające temuż równocześnie dekretacye pozwu.

Ma zatem Maciej Madej na powyższym terminie bądź to osobiście stanąć, bądź też swemu kuratorowi odpowiednie informacye dotyczące sporu tego udzielić, lub też innego obrońcę Sądowi wskazać, ileże inaczej skutki zaniedbania sobie sam przypisać będzie musiał.

Rymanów 25 maja 1882.

L. 10636. (4537 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Chawę Berger, iż celem doręczenia jej tusąd. uchwały z dnia 21 października 1881 l. 25114 przyjmującej protokół zastawniczego opisania realności bez nru. w Liszni do wiadomości sądu w sprawie ck. Prokuratoryi skarbu przeciw niej o zabezpieczenie sum 300 zł., 400 zł. i 160 zł., kurator ad actum w osobie dra Władysława Wolskiego, adwokata w Drohobyczu dla niej ustanowiony został, któremu wspomnianą uchwałę się doręcza.

Wzywa się przeto Chawę Berger, aby kuratorowi swemu potrzebne środki do obrony podała lub w sądzie się zgłosiła, ile że w razie przeciwnym wyniknąć mogące ztąd szkodliwe dla niej skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Drohobycz dnia 23 maja 1882.

L. 28554. (4495 1—3)

Ces. król. sąd powiatowy miejski delegowany Sek. I we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Albina Bodaszewskiego, że wskutek pozwu przez Wincentego Michalewicza przeciw niemu pto 30 zł. 5 ct. i jego żonie Julii Bodaszewskiej do l. 28.559,82 wyniesionego, celem doręczenia onegoż został ustanowiony kuratorem adw. dr. Sokal a tegoż zastępcą dr. Rares i wzywa się go, by kuratorowi udzielił potrzebnych wskazówek, lub też sądowi innego zastępcę prawnego wskazał.

Lwów, dnia 9 czerwca 1882.

L. 947. (4534 1—3)

W sprawie tabularnej Jana i Michała Krepilów o wyłączenie niektórych parcel z wykazu hipotecznego 208 w Kalinowie i zaintabulowanie za właściciela tychże Jana Hupenthala jakoteż Filipiny Kroker ustanawia się dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego Jana Babiaka kuratora adw dra Budzynowskiego i doręcza temuż uchwałę z dnia 24 czerwca 1881 l 5120.

C. k. sąd powiatowy m. del.

Sambor, d. 28 marca 1882

L 20637. (4494 1—3)

C. k sąd powiatowy m'ej. del. Sek. I we Lwowie uwiadamia, iż dnia 8 września 1880 zmarła we Lwowie Marya Orzechowska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia pozostawiwszy jednak syna swego Józefa Orzechowskiego, jako jedynego spadkobiercę.

Sąd nieznając pobytu Józefa Orzechowskiego wzywa tegoż by w przeciągu jednego roku od dnia niżej oznaczonego licząc, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. kraj. drem Gajewskim we Lwowie dla niego ustanowionym.

Lwów, dnia 3 maja 1882.

L. 6186. (4528 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wzywa tych wszystkich którzyby, kwit przez Gminę miasta Drohobycza na dwie książeczki gal kasy oszczęd. we Lwowie Nr. 48980, 48982 od 10 marca 1879 oprocentowane po 1000 zł. opiewające, taką samą książeczkę Nr. 48981 od 1 lipca 1879 oprocentowaną na 600 zł. i książeczkę kasy oszczędności miasta Drohobycza Nr. 158 oprocentowaną od 24 września 1879 na 250 zł. w. a. wystawiony posiadali, by takowy tem pewniej w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni sądowi przedłożyli, ileże w razie przeciwnym takowy jako nieważny uznany zostanie.

Drohobycz, 31 marca 1882.

L. 15434. (4507 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma „Rafel Gutwirth handel hurtowny okowitą w Radomyślu".

Tarnów, dnia 31 grudnia 1881.

Z. 8973 (4512 1—3)

Ueber das von Arie Rosenberg z. Z. 8973 überreichte Gesuch werden der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Isaak Jacob Nathanson und im Falle dessens Ablebens seine dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben und Rechtsnehmer aufgefordert, ihre etwaigen Rechtsansprüche auf die im Grunde der Schuldurkunde des Jacob Abraham Horowitz dto Brody 11 Dezember 1817 im Lastenstande der in Brody gelegenen Realität tab N. 1026 wie dom nov. I fol. 28 n on. 2 zu Gunsten des Isaak Jacob Nathenson intabulirte Forderung von 330 Srbl. binnen einem Jahre d. i längstens bis 31 Dezembre 1881 beim Gefertigten Gerichte geltend zu machen, als sonstens die Amortisation der besagten Einverleibung bewilligt werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brody 22 Oktober 1880,

L. 8489. (4513 1—3)

W sprawie drobiazgowej Semana Ksenicza przeciw Maryannie Pawełczak i niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Uramowi ustanowił podpisany sąd kuratora w osobie Tomasza Czulika z Długiego i wyznaczył do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 12 lipca 1882 o 9 godz. rano.

Wzywa się się przeto Iwana Urama, ażeby na tym terminie albo sam stanął, lub kuratorowi potrzebnych informacyi dostarczył, lub w czasie innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd tutejszy zawiadomił, w razie bowiem przeciwnym wszelkie złe skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 24 czerwca 1882

L. 4544 (4365 3—3)

Z pobytu niewiadomego Zenona Kulczyckiego zawiadamia się, że dla niego przypadł spadek po śp. Michale Kulczyckim i wzywa się go, aby w ciągu roku się zgłosił, inaczej bowiem kurator w osobie adwokata dra Zakrzewskiego dla niego ustanowiony w jego imieniu do spadku się oświadczy i część spadku na niego przypadająca w sądzie przechowaną zostanie.

Kołomyja, dnia 4 maja 1882.

L. 4168. (4337 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach jako władza kuratelarna dla nieobecnego Danka Kupiaka z Woli małnowskiej, wskutek wniesionej przez Iwana Kupiaka 29 marca 1882 l 2640 prośby o uznanie tegonieobecnego za zmarłego celem wdrożenia rozprawy spadkowej po nim, wzywa się tak nieobecnego Dańka Kupiaka, jak równie i wszystkich, którzy o życiu jego lub okolicznościach śmierci wiadomość jaką mieć mogą, aby o tem donieśli sądowi, lub ustanowionemu kuratorowi p. Bazylemu Minkowiczowi w Mościskach najdalej do 1 października 1882, inaczej bowiem tut. sąd c. k sąd po przeprowadzeniu odpowiedniem w myśl dekretu nadwornego z 17 lutego 1827 l. 2259 z. p. s. dowodów o śmierci Dańka Kupiaka stanowczo orzeknie.

Mościska, 12 czerwca 1882.

L. 55073. (4427 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem Henryka Brubacher i Maryę Brubacher z domu Rupp, że wskutek prośby tegoż Henryka Brubacher i Antoniego Gottfrieda tu sąd. uchwałą z dnia 20 sierpnia 1881 l. 36380 tabuli krajowej polecono, aby na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z Henrykiem Brubacher dnia 8 sierpnia 1881 zawartego prawo własności majętności folwark Biduń na rzecz i imię Antoniego Gottfrieda, zaś na podstawie kwitu Maryi Brubacher z dnia 8 sierpnia 1881 wykreślenie prawa hipoteki posagu i oprawy w kwotach 1000 zł. i 1000 zł. w stanie biernym majętności folwark Biduń zaintabulowanego, zaintabulowała, i że w celu doręczenia im powyż nadmienionej uchwały kurator w osobie adwokata dra Rogińskiego z substytucyą adwokata dra Rogalskiego ustanowiony został.

Wzywa się zatem Henryka i Maryę z domu Rupp Brubacherów, aby ustanowionemu kuratorowi służące do przestrzegania swych praw środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, ile że ze zaniedbania tego wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 17go grudnia 1881.

Upadłości.

L. 5457. (4598)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że uchwałą z dnia 13 marca 1876 l. 5465 otworzony konkurs do majątku Markusa Hermana na zasadzie §§. 155 i 160 Ustawy konkursowy, zniesionym został.

Stanisławów 27 maja 1882

L 5458. (4597)

C k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że uchwałą z dnia 13 marca 1876 l. 5461 otworzony konkurs do majątku Josla Weidlera na zasadzie §§. 155 160 ust. konkurs. zniesiony został.

Stanisławów 27 maja 1882

L. 6370. (4587)

C. k sąd obwodowy w Kołomyi czyni wiadomem, że uchwałą z dnia dzisiejszego zamianował p. Dr. Maksymiliana Trachtenberga zarządcą mas rozbiorowych Leiby Rozenthala i Markusa Schillinga jako osobistych dłużników, zaś jego zastępcą p. Salamona Lichtensteina

Kołomyja 15 czerwca 1882.

L. 18049. (4575)

Wszystkich wierzycieli konkursowych Samuela Jakóba Reisa zawiadamiam, iż podaniem do l. 18049 przedłożony został przez zarządcę Maurycego Rothmana projekt rozdziału funduszów tej masy, który u tegoż zarządcy lub podpisanego komisarza konkursowego przejrzany i odpisany być może o-raz wzywam ich w myśl § 176 u. k. aby zarzuty swe przeciw wspomnionemu projektowi do dnia 20 lipca 1882 pisemnie lub ustnie u komisarza konkursowego wnieśli, o-raz dnia 20 lipca 1882 o godz. 10 przed południem w biurze c. k. radcy Michnackiego się stawili, gdzie rozprawa nad ewentualnie wniesionymi zarzutami, względnie zatwierdzeniem projektu rozdziału przeprowadzoną zostanie.

Lwów dnia 27 czerwca 1882.

Komisarz konkursowy

C. k. radca sądu krajowego

L. 7831. (4581 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Karola Aywasa i Józefa Aywasa w Lisowcach zamieszkałych a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się ta kowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. radcę sąd. kraj. Porschińskiego a tymczasowym zarządcą masy p. Antoniego Józefowicza w Pilatkowcach zamieszkałego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 10 lipca 1882 o 9 godzinie przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 28 sierpnia 1882 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na dzień 11 września 1882 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego w sądzie obwodowym w Tarnopolu oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi po czynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a no owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciel, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkają winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 27 czerwca 1882.

L. 756. (4508 3—3)

Na zasadzie głosowania wierzycieli konkursowych Hugona Hermanna w Białej przy terminie dnia 19 maja 1882 przed c. k. Sędzią powiatowym Janem Pawłowiczem jako komisarzem konkursowym odbytego, mianuje ck. Sąd obwodowy w Wadowicach p. adw. Dr. Lazarskiego w Białe, stałym zarządcą wspomionej masy krydalnej zaś koncypienta adwokackiego Bolesława Strzelbickiego zastępcą tegoż. O czem się wierzycieli zawiadamia.

Wadowice dnia 9 czerwca 1882.

Doniesienia prywatne.

L. 1266. (4577 2 3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch prowizorycznych posad kancelistów przy Tarnowskiej Kasie Oszczędności z płacą roczną 600 zł. dodatkiem aktywalnym 150 zł. i prawem stabilizacyi po 3 latach służby rozpisuje się niniejszem konkurs.

Chcący się ubiegać o te posady wniosą swe podania, zaopatrzone w dowody stosownego uzdolnienia w terminie dni 14tu do Dyrekcyi Kasy Oszczędności w Tarnowie.

w Tarnowie, d. 1 lipca 1882.

Dyrekcya kasy oszczędności w Tarnowie.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

---

poleca:

Łyżki i widelce do sałaty

z bukszpanowego drzewa

para po 60 ct., 80 ct., 1 zł., 1 zł. 20 ct., 1 zł. 50 ct.

W dobrach Krasiczyńskich, pod Przemyślem, jest do obsadzenia z dniem 1 września r. b. **posada Lekarza.** — Bliższych szczegółów udzieli „kancelarya centralna książąt Sapiehów **w Krasiczynie".** (4525 3-3)

Do sprzedania!!!

Dwa piękne KONIE powozowe, wraz z uprzężą i elegancką karetą.

Bliższa wiadomość w składzie fortepianów u p. **Jana Balka** przy ul. Karola Ludwika l. 7. (4171 9-12)

Pewna i prędka pomoc

nawet w zastarzałych cierpieniach

jest *Henryka Blocha*

Eter gośćcowy.

Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności i medal włoskiego białego krzyża. — Cena **60 ct.** w. a.

Dla LWOWA i całej GALICYI główny skład **Eteru gośćcowego** u aptekarza **Henryka Blumenfelda** pod „Złotym słoniem" we Lwowie, zkąd wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą załatwia się. (1216 56-?)

Realność

z polem, sadem, **na Pohulance,** jest pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Bliższy opis udziela pan **Aszkanazy,** ajent dóbr **we Lwowie,** ulica Kopernika **l. 8.** (4473 3—3)

Majątek

dobrej gleby psz nnej, z wygodnym do mem, blisko kolei do nabycia. — Bliższa wiadomość we Lwowie u Wgo Andrzejewskiego, **dyrektora Towarzystwa Spożywczego.** (4477 3-5)

Cztery medale zasługi.

Pilipton.

Znakomite powodzenie i wziętość **Piliptonu** najlepiej świadczą o jego niezwykłej dobroci. — Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, przywracając im piękny poprzedni naturalny kolor. — Cena 1.50.

NIGRETINA.

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów, mianowicie brody i wąsów na kolor czarny, ciemny i ciemno blond. — Cena 1 zł.

Cezarin.

Pewny i wypróbowany środek do wyniszczenia **nagniotek** w przeciągu 20 dni — Pudełko **40** ct

Pudr przeciw poceniu i oparzeniu nóg. Pudełko **50** ct.

poleca

J. IHNATOWICZ.

magister farmacyi i chemik sądowy.

we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20. (2981 210—?)

Jak długo moje jeszcze tańsze zapasy wystarczą, polecam **po tanich cenach**

KAWE

Santos żółta czysta	1 kilo zł.	1.·8
„ zielona naturalna	1 „ „	1·36
Colomba żółta dobra	1 „ „	1·44
Domingo biała dobra	1 „ „	1. 2
Portorico zielonawa dobra	1 „ „	1 6)
Malabar „ „	1 „ „	1.68
Laguayra gruboziarnista	1 „ „	1.70
Kuba zielona bardzo dobra	1 „ „	1 80
Ceylon plantacyjna bardzo dobra	1 „ „	1.88
„ „ gruboziarn	1 „ „	2.
Moka arabska lej sorty	1 „ „	2.
Jawa żółta aromatycz.	1 „ „	2.
„ złotawa „	1 „ „	2.08
Ceylon perłowa Im.	1 „ „	2.08
Jamajka plantaucyjna	1 „ „	2 03
So. Jago di Cuba najprzedn.	1 „ „	2.16

St. Markiewicz

we LWOWIE, w Rynku l. 42. (3993 2 ?)

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

w Kisielce

otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (2880 20—?)

Nauczycielka

z wieloletnią praktyką posiadająca gruntownie języki: francuski, niemiecki, polski i muzykę, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, mogąca się wykazać wielu chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi. Bliższa wiadomość: ulica **Pańska l. 1.** pod lit **J. H.** II piętro **Lwów.** (4609 1-3)



Połapki

na

Muchy

poleca

po 25 i 30 ct.

Edward Gebhardt

we Lwowie. (4211 6—?)

Do wygrania!

10go sierpnia

na LOSY loteryi rządowej

12.066 wygranych w wartości złr. 220.000

Cena Losu złr. 2.

Losy na dzieła sztuki po złr. 1.

Losy na srebrną i złotą loteryę po 50 ct.

Losy wiedeńskiej loteryi humanitarnej po 30 cent.

Ciągnienie 9 lipca.

Salma PROMESY złr. 3.

Do nabycia w **handlu HERBATY**

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek 45. (4579 1—2)

Nowość

praktyczna w budownictwie!

(zastrzeżona już podaniem wynalazcy o przywilej:)

Jest nim podwójne, lecz bez skrzydeł, jednostajne rotacyjne **okno,** obracające się na osi do koła i otwierające się mniej lub więcej, jak kto chce; drugi raz otwierające się na drugiej osi na oścież jak drzwi do pokoju. — Powietrze wchodząc do pokoju, musi łamać swój prosty strzał o ukos i gzymsy tegoż okna, wpływając ukośnie i cicho do pokoju bez szkody zdrowiu. Prochy z ulicy muszą pozostać na szybach okna, lub z wiatrem dalej popędzić, nie wpadając do pokoju na meble, lub z oddechem w płuca mieszkańców. Paskwilowy mechanizm i ukryte zamki niedozwalają złodziejowi po cichu otworzyć z ulicy tego okna ani wynieść rzeczy z pokoju. Czyszczenie tego okna na obydwie strony odbywa sługa ze środka pokoju, nie potrzebując go wyjmować lub lękać się upadku z piątra. Podwójne to okno nie zamarza nigdy dla hermetycznego zamknięcia wstępu powietrzu pomiędzy tafle. Nadto, żaluzja tego okna chroniąca go z nadworu, chroni go od prochów burzy ulewy, od gradu i wypryskania szyb od bliskiego pożaru. Wiatry zaś nie tłuką szyb rzucaniem tego bezskrzydlnego okna.

Życzący sobie mieć te praktyczne a zarazem wspaniałe i ozdobne okna, — raczą się zgłosić zawczasu do podpisanego ich wynalazcy, podając wymaganą ilość takich okien, gdyż po nadejściu przywileju, robić i dostarczać się będą te okna według porządku zgłoszeń. (4607 1 3)

Wojciech Smereka

fabrykant mebli we Lwowie ulica Łyczakowska Nr. 39.

Realność

we Lwowie: ulica Stryjska l. 46 około $4^1/_2$ morgów ogrodu z domkiem, tudzież realność przy ulicy Stryjskiej l. 6 przeszło 800 sążni kwadratowych z trzema domami jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela tamże. (4613 1-3)

Poszukuje się miejsca dla chłopca 15 letniego z godnego domu do sklepu kolonialnego, lub bławatnego **katolickiego** życzeniem rodziców **we Lwowie** pod adresem: Poste restante — **P. W. K. — Tarnów** (4531 3 3)

W największym wyborze!

Saskie białe i kolorowe POŃCZOCHY, SKARPETKI, także dla dzieci,

kaftaniki na lato, w rozmaitych gatunkach,

angielskie ręczniki, rękawice i pasy szczotkowe do nacierania zimną wodą płaszcze damskie i prześcieradła kąpielowe, angielskie, nieprzemakalne **płaszcze, pledy, deszczochrony jedwabne i wełniane,**

Płótna, stołową bieliznę, chusteczki do nosa.

Główny skład gotowej bielizny,

poleca po najumiarkowańszych stałych cenach

F. S. Bardasz

we LWOWIE naprzeciw kościoła Katedry l. 9. (3743 5—12)

WINA lecznicze

wyrobu

Dr. KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie.

WINO chinowe. Prawdziwy wyciąg z trzech gatunków kory chinowej, t. j. brunatnej, czerwonej i królewskiej, przyrządzony za pomocą sposobu wypierania (methode de deplacement). Dla rekonwalescentów, po słabościach wycieńczonych, nerwowych, przeciw febrom, gastralgiom i t p.

WINO chinowo-żelaziste. Wyciąg powyższy zaprawiony połączeniem żelazistem nieoszacowanej jakości, ponieważ jest prawie bez smaku i bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswojony bywa. Tam gdzie chodzi o usunięcie chorób z braku lub nieprawidłowej jakości krwi pochodzących, nadzwyczaj skuteczne i przez wszystkich niemal lekarzy przypisywane

WINO pepsinowe. Użycie tego wina jest bardzo rozpowszechnione. Służy ono dla słabych, którzy sami nie wydzielają w żołądku dostatecznej ilości fermentu dla strawienia spożytych pokarmów, białko w różnych postaciach zawierających, także jednak dla zdrowych, którzy często i dużo jeść i pić lubią, ponieważ używając to wino przy swoich sympozyach, prędko trawią i częściej nałogowi swemu oddawać się mogą.

WINO peptonowe. Pokarm płynny, który wchodzi w ustrój ludzki prawie bez pomocy żołądka. Wino samo przez się jest takim pokarmem, pepton zaś jest sztucznie strawionem mięsem. Te dwa środki połączone stanowią więc całość niezrównaną pod względem odżywienia ustroju wycieńczonego i wcale nie lub źle trawiącego.

WINO rumbarbarowe. Lekospis austryacki żąda Malagę jako podstawę do wina Darellego. Moje wino rumbarbarowe sporządzam na winie hiszpańskiem, lekszem od Malagi i bez dodatku kardamonu i skór pomarańczowych. Doskonały środek, osobliwie dla niewiast i dzieci w razach kataru żołądkowego lub kiszek. Jest ono o połowę tańsze jak wino Darellego.

Pomimo krótkiego czasu istnienia moich win leczniczych przecież bardzo wielu lekarzy a pomiędzy nimi i tacy sławy europejskiej, przekonali się o ich doskonałości, czem się czuli spowodowani nadesłać mi bardzo pochlebne świadectwa uznania, które w streszczeniu przytaczam:

Wny Dr. **Alfred Biesiadecki** c. k. radca namiestnictwa, krajowy referent sanitarny: „Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA przewyższają swą dobrocią i skutecznością inne wyroby po części firm zagranicznych i są jedyne w swoim rodzaju tak jako środki dyjetetyczne jako też i lecznicze."

Wny Dr **Karol Braun** von **Foernwald** c. k. radca dworu, profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu: „Wina lecznicze p Dr. KAROLA MIKOLASCHA uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przypisywał."

Wny Dr **Józef Spaeth** profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu c. k. wyższy radca sanitarny: „Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA rozpoznawałem i przyszedłem do przekonania, że sumiennie są wyrobione. Spodziewam się po nich znakomitych skutków."

Wny Dr. Drasche profesor przełożony Vgo oddziału medycznego w głównym szpitalu w Wiedniu badał wszystkie wina szczegółowo na chorych swego oddziału, przytacza słabości w których je używał i pisze przy końcu: „Wina lecznicze p KAROLA MIKOLASCHA odszczególniają się przyjemnym smakiem i znakomitym skutkiem. Są one w praktyce pod każdym względem polecenia godnemi."

Wny Dr. Lorinser jako dyrektor szpitala na Wiedeniu w Wiedniu badał skutek na różnych chorych i potwierdza: „Że wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA są dobrze wyrobione i posiadają te własności, które od takich przetworów spodziewać się można."

Te same mniej więcej zdania, pochwały i polecenia znajdują się w świadectwach wystawionych przez PP Drów: **Józefa Weigla, Oskara Widmana, Edwarda Sawickiego, G. Ziembickiego** syna i innych.

Broszura do każdej flaszki win powyższych dołączona omawia własności tychże i zawiera wynik rozbioru chemicznego przez Wgo Dra **Br. Radziszewskiego,** profesora chemii na Uniwersytecie dokonanego.

Butelka mieszcząca $^1/_4$ litra któregokolwiek z win leczniczych, kosztuje **1 złr. 50 ct. w. a.**

Za opakowanie i stempel przy posyłkach liczę **20 ct. od jednej, 30 ct. od 2ch, 35 ct. od 3ch, 50 ct od 6ciu a 80 ct. od tuzina** butelek.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece „pod Gwiazdą"

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych u p **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt, Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO,** w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka ś p. Tarczyńskiego w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p Świtalskiego w Bełzie apteka p. A. Grosa, w Bolechowie apteka p K Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego w Drohobyczu apteka p Raczki, w Rzeszowie apteka p Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p Beilla, w Tarnowie p Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadleca.

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego

Dr. Karol Mikolasch

właściciel apteki pod „Gwiazdą" we LWOWIE

FIRMA: **Piotr Mikolasch.** (4044 6—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw. fab